

Spis treści

UCHWAŁY	3
ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA.....	11
GLOSZY	34
ORZECZENIA, KTÓRE ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W OSNC 2007, NR 5	54
SYLWETKI SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO	59
INFORMACJE	70
Dane statystyczne – marzec 2007 r.	74

Redakcja

Jacek Gudowski

Elżbieta Stan-Stanik

Współpraca

Marcin Kołakowski, Maciej Machowski,
Radosław Nowaczewski, Maciej Plaskacz,
Małgorzata Sekuła, Sylwia Stolarska,
Elżbieta Szczepanowska, Łukasz Węgrzynowski,
Andrzej Zielony

przy udziale

UCHWAŁY

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Rzecznika Praw Obywatelskich we wniosku z dnia 14 sierpnia 2006 r., RPO-538178-VI-06/ST, zagadnienia prawnego:

„Czy osoby wymienione w art. 250 pkt 1 k.s.h. niebędące wspólnikami tracą przewidzianą art. 252 § 1 k.s.h. legitymację procesową do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą z chwilą odwołania z funkcji?”

podjął uchwałę:

Osobie odwołanej ze składu organu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie przysługuje legitymacja do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą (art. 252 § 1 k.s.h. w zw. z art. 250 pkt 1 k.s.h.)

i nadał jej moc zasady prawnej.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 1 marca 2007 r., III CZP 94/06, T. Ereciński, G. Bieniek, J. Frąckowiak, Z. Kwaśniewski, K. Pietrzykowski, T. Wiśniewski, K. Zawada)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku postanowieniem z dnia 5 grudnia 2006 r., I ACz 876/06, zagadnienia prawnego:

„Czy dokonując dopuszczalnej w świetle art. 193 § 1 k.p.c. zmiany przedmiotowej powództwa i występując w sprawie gospodarczej z nowym roszczeniem pieniężnym zamiast roszczenia pierwotnego, powód jest obowiązany do uiszczenia ponownie opłaty od pozwu?”

podjął uchwałę:

W wypadku przedmiotowej zmiany powództwa w sprawie gospodarczej, polegającej na wystąpieniu z nowym roszczeniem zamiast dotychczasowego, nie pobiera się opłaty od nowego roszczenia, jeżeli jego wysokość jest niższa od dotychczasowego.

(uchwała z dnia 8 marca 2007 r., III CZP 165/06, H. Wrzeszcz, Z. Strus, K. Zawada)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Lublinie postanowieniem z dnia 24 października 2006 r., II Ca 584/06, zagadnienia prawnego:

„Czy roczny termin przedawnienia przewidziany w art. 390 § 3 k.c. ma zastosowanie do roszczenia o zwrot świadczenia spełnionego na poczet umowy przyrzeczonej w sytuacji, gdy świadczenie to zostało spełnione przy zawarciu umowy przedwstępnej, a do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło?”

podjął uchwałę:

Roszczenie o zwrot kwoty zapłaconej na poczet świadczenia z umowy przyrzeczonej, która nie została zawarta, nie przedawnia się z upływem terminu rocznego określonego w art. 390 § 3 k.c.

(uchwała z dnia 8 marca 2007 r., III CZP 3/07, H. Wrzeszcz, Z. Strus, K. Zawada)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Kielcach postanowieniem z dnia 8 grudnia 2006 r., VII GA 183/06, zagadnienia prawnego:

„1. Czy dokonane przez komornika sądowego w trybie art. 911³ k.p.c. zgłoszenie sądowi rejestrowemu faktu zajęcia udziałów wspólnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w związku z art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym podlega badaniu w trybie art. 23 ust. 2 powyższej ustawy;

2. czy w przypadku stwierdzenia w wyniku tego badania, że osoba której dotyczy zawiadomienie komornika nie była w chwili zajęcia udziałów współnikiem spółki z o.o. sąd rejestrowy wydaje postanowienie o odmowie złożenia do akt dokumentów zawierających dane niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy?"

podjął uchwałę:

Dokonane przez komornika na podstawie art. 911³ k.p.c. zgłoszenie zajęcia udziałów współnika podlega badaniu przez sąd rejestrowy, orzekający o złożeniu dokumentu zgłoszenia do akt rejestrowych, w zakresie obejmującym zgodność danych zawartych w zgłoszeniu z treścią wpisów w rejestrze

(uchwała z dnia 8 marca 2007 r., III CZP 7/07, H. Wrzeszcz, Z. Strus, K. Zawada)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Toruniu postanowieniem z dnia 4 grudnia 2006 r., VI Ga 98/06, zagadnienia prawnego:

„Czy sąd odrzuca bez wezwania do uiszczenia opłaty stałej skargę na orzeczenie zespołu arbitrów wniesioną w postępowaniu w sprawach gospodarczych także wówczas, gdy przedsiębiorcy nie reprezentuje adwokat lub radca prawny (art. 373 zd. 1 w zw. z art. 370 i art. 130² § 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 194 ust. 2 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. - Prawo zamówień publicznych (tekst jedn.: Dz.U. z 2006 r. Nr 164, poz. 1163 ze zm.)?"

podjął uchwałę:

Rozpoznawana w postępowaniu gospodarczym skarga na orzeczenie zespołu arbitrów, wniesiona na podstawie art. 194 ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. - Prawo zamówień publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2006 r. Nr 164, poz.1163 ze zm.) nie podlega odrzuceniu bez wezwania do uiszczenia opłaty stałej, jeżeli przedsiębiorca nie jest reprezentowany przez adwokata lub radcę prawnego.

(uchwała z dnia 8 marca 2007 r., III CZP 10/07, H. Wrzeszcz, Z. Strus, K. Zawada)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Gliwicach postanowieniem z dnia 22 listopada 2006 r., III Ca 1115/06, zagadnienia prawnego:

„Czy przed dniem 15 lipca 2006 r. dopuszczalne było zrzeczenie się prawa własności przez powiat na rzecz gminy na podstawie art. 179 kodeksu cywilnego?”
podjął uchwałę:

Przed dniem 15 lipca 2006 r. dopuszczalne było zrzeczenie się przez powiat prawa własności nieruchomości, na podstawie art. 179 k.c.

(uchwała z dnia 8 marca 2007 r., III CZP 18/07, H. Wrzeszcz, Z. Strus, K. Zawada)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Katowicach postanowieniem z dnia 9 listopada 2006 r., I ACz 1902/06, zagadnienia prawnego:

„Jakiej opłacie sądowej podlega zażalenie na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia roszczeń majątkowych, zgłoszone przed wszczęciem postępowania w sprawie, w szczególności, czy od takiego zażalenia pobiera się opłatę sądową w wysokości 1/5 opłaty stałej czyli 30 złotych (art. 69 pkt 1 w związku z art. 19 ust. 3 pkt 2 i art. 20 ust. 1), czy też w wysokości 1/5 opłaty stosunkowej od wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 19 ust. 3 pkt 2 w związku z art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz.U. Nr 167, poz. 1398)?”
podjął uchwałę:

Zażalenie na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia roszczenia majątkowego podlega opłacie w wysokości stałej w kwocie 30 zł (art. 19 ust 3,

20 ust. 1 i 69 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.)

(uchwała z dnia 16 marca 2007 r., III CZP 4/07, D. Zawistowski, J. Frąckowiak, I. Gromska-Szuster)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Toruniu postanowieniem z dnia 4 grudnia 2006 r., VI Ga 103/06, zagadnienia prawnego:

„Czy w świetle art. 55 pkt 3 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn. Dz.U. z 2001 r. Nr 17, poz. 209 ze zm.) do rejestru dłużników niewypłacalnych wpisuje się osobę, która została zobowiązana do wyjawienia majątku w postępowaniu, które następnie zostało umorzone?”
podjął uchwałę:

Umorzenie postępowania o wyjawieniu majątku stanowi podstawę do wykreślenia dłużnika z rejestru dłużników niewypłacalnych (art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 17, poz. 209 ze zm.)

(uchwała z dnia 16 marca 2007 r., III CZP 9/07, D. Zawistowski, J. Frąckowiak, I. Gromska-Szuster)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Gliwicach postanowieniem z dnia 16 listopada 2006 r., III Ca 836/06, zagadnienia prawnego:

„Czy w postępowaniu o dział spadku, w wypadku gdy zapisobiorca jest jednocześnie spadkobiercą dzielonego spadku, sąd może wydać postanowienie wstępne co do istnienia zapisu i jego wysokości (rozmiaru) na zasadzie art. 318 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.?”
podjął uchwałę:

W postępowaniu o dział spadku, w którym jeden ze spadkobierców jest jednocześnie zapisobiercą, sąd może na podstawie art. 318 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. wydać postanowienie wstępne co do istnienia zapisu.

(uchwała z dnia 16 marca 2007 r., III CZP 17/07, D. Zawistowski, J. Frąckowiak, I. Gromska-Szuster)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Toruniu postanowieniem z dnia 21 listopada 2006 r., VI Gz 116/06, zagadnienia prawnego:

„Czy w świetle art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn. Dz.U. z 2001 r. Nr 17, poz. 209 ze zm.) złożenie do akt rejestrowych dokumentów nie podlegających wpisowi do Rejestru wymaga wydania przez sąd postanowienia o ich przyjęciu bądź o odmowie przyjęcia, a jeśli tak, to podlega zaskarżeniu?”

podjął uchwałę:

Sąd rejestrowy orzeka postanowieniem o złożeniu przez komornika do akt rejestrowych dokumentu zgłoszenia zajęcia udziału wspólnika w spółce handlowej; od postanowienia przysługuje apelacja.

(uchwała z dnia 22 marca 2007 r., III CZP 8/07, M. Sychowicz, Z. Kwaśniewski, Z. Strus)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z dnia 20 listopada 2006 r., II Cz 1795/06 zagadnienia prawnego:

„1. Czy przepis art. 976 § 1 k.p.c. zawierający wyliczenie podmiotów, których udział w licytacji nieruchomości dłużnika jest wyłączony - m. in. dziecka dłużnika - dopuszcza rozszerzenie kręgu tych podmiotów na małżonka dziecka dłużnika (zięcia),

jeżeli nabywana w drodze licytacji publicznej nieruchomość wejdzie w skład majątku wspólnego licytanta będącego zięciem dłużnika i dziecka dłużnika;

2. w przypadku przyjęcia, że udział w licytacji publicznej nieruchomości zięcia dłużnika nie jest wyłączony w świetle przepisu art. 976 § 1 k.p.c. to, czy do skutecznego nabycia własności nieruchomości zbywanej w trybie postępowania egzekucyjnego, która to nieruchomość wejdzie w skład majątku wspólnego konieczna jest zgoda małżonka osoby uczestniczącej w przetargu - w rozumieniu przepisu art. 37 § 1 pkt 1 k.r.o.?

Jeżeli tak, kiedy i w jakiej formie zgoda ta powinna być wyrażona?"
podjął uchwałę:

1. Przepis art. 976 § 1 k.p.c. określa wyczerpująco podmioty, których udział w licytacji nieruchomości dłużnika jest wyłączony;

2. Do nabycia własności nieruchomości w toku egzekucji sądowej przepis art. 37 k.r.o. nie ma zastosowania.

(uchwała z dnia 22 marca 2007 r., III CZP 13/07, M. Sychowicz, Z. Kwaśniewski, Z. Strus)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z dnia 16 października 2006 r., II Cz 2051/06, zagadnienia prawnego:

„1. Czy przyłączenie do toczącej się egzekucji z nieruchomości na podstawie art. 927 k.p.c. następuje z momentem złożenia takowego wniosku przez wierzyciela komornikowi, czy też z momentem doręczenia dłużnikowi zawiadomienia o wszczęciu egzekucji z nieruchomości wraz z wezwaniem do zapłaty;

2. czy w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym do nieruchomości dłużnika postanowienie o kosztach wydane w każdej z poszczególnych spraw korzysta z przymiotu prawomocności w sytuacji, gdy nie zostało doręczone wszystkim wierzycielom, którzy złożyli wnioski o przyłączenie się do egzekucji z nieruchomości;

3. czy w przypadku uznania prawomocności postanowień o kosztach postępowania – opisanych w punkcie 2 – w planie podziału w pierwszej kategorii można przyznać kwotę niższą, niż to wynika z prawomocnego postanowienia;

4. czy komornikowi przysługuje pełna opłata od kwoty wyegzekwowanej w wyniku sprzedaży nieruchomości w przypadku zaspokajania należności w planie podziału wierzycieli, którzy nie prowadzili postępowania egzekucyjnego przed komornikiem;

5. czy wierzyciel hipoteczny uczestniczy w planie podziału sumy uzyskanej z egzekucji z nieruchomości na podstawie art. 1036 k.p.c. bez konieczności uzyskania tytułu wykonawczego przeciwko dłużnikowi?”

odmówił podjęcia uchwały.

*(postanowienie z dnia 22 marca 2007 r., III CZP 2/07, M. Sychowicz,
Z. Kwaśniewski, Z. Strus)*

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA

III CZP 32/07

„Czy art. 174 Prawa upadłościowego i naprawczego ma zastosowanie jedynie do osoby upadłego bądź osób uprawnionych do jego reprezentacji, czy również do wszystkich osób, które w dniu ogłoszenia upadłości zajmują majątek upadłego?”

(postanowienie Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy z dnia 21 lutego 2007 r., X GUp 25/06, GUz 185/06, E. Szczepanik, A. Zdorę, C. Zalewski)

Zdaniem Sądu przedstawiającego zagadnienie prawne, nie ulega wątpliwości, że syndyk może być wprowadzony w posiadanie majątku upadłego przez komornika w razie oporu samego upadłego, w doktrynie wskazuje się bowiem, że art. 173 Pr.u.n. i wykonawczy w stosunku do niego art. 174 Pr.u.n. jest korelatem art. 57 Pr.u.n., który stanowi, że dłużnik obowiązany jest wydać syndykowi cały swój majątek. Do rozbieżności dochodzi natomiast przy określaniu kręgu podmiotów stawiających syndykowi opór przy obejmowaniu przez niego majątku.

W doktrynie wyrażono stanowisko, że chodzi tu o opór stawiany przez samego upadłego, jego bliskich i osoby u niego zatrudnione, a art. 174 Pr.u.n. nie znajduje zastosowania przeciwko osobom trzecim posiadającym rzeczy będące nawet bez wątplenia własnością upadłego, gdy osoby te odmawiają wydania tych rzeczy. W przypadku takim syndykowi służy wyłącznie powództwo o wydanie rzeczy na zasadach ogólnych.

Zwolennicy tego poglądu, wychodząc z konstrukcji masy upadłości i wyłączenia z masy, uznają, że tryb z art.174 Pr.u.n. stosuje się do tych składników majątku, które w dniu ogłoszenia upadłości były w posiadaniu upadłego, a także które są wymienione w dokumentach upadłego jako jego własność. Nie stosuje się natomiast tego trybu do mienia, które w dniu ogłoszenia upadłości znajdowało się u osób trzecich np. dzierżawcy.

Według Sądu rozpoznającego zażalenie, występujące w piśmiennictwie stanowisko nie jest przekonywające, zaprezentowany pogląd zakłada bowiem z jednej strony, że art. 174 Pr.u.n. ma zastosowanie jedynie do upadłego i jest korelatem art. 57 Pr.u.n., a z drugiej dopuszcza jednocześnie jego zastosowanie wobec członków rodziny upadłego i jego pracowników. Taka konstrukcja nie znajduje uzasadnienia w przepisach ustawy.

W opinii Sądu, wydaje się, że zarówno brzmienie art. 174 Pr.u.n., jak i jego umiejscowienie w ustawie nie pozwalają przyjąć, aby tryb określony w tym przepisie nie mógł być stosowany wobec osób trzecich. W myśl art. 62 Pr.u.n. w skład masy upadłości wchodzi majątek należący do upadłego w dniu ogłoszenia upadłości, przepis ten nie stawia natomiast wymogu, aby majątek był w posiadaniu upadłego. W tym kontekście zrozumiała jest treść art. 174 Pr.u.n., który ogólnie mówi o stawianiu przeszkód przy obejmowaniu majątku upadłego przez syndyka. Znamienne jest przy tym, że art. 173 i 174 nie znajduje się w jednym rozdziale z art. 57 ust. 1, statuującym obowiązek upadłego wydania całego swojego majątku.

Ponadto Sąd Rejonowy podkreślił, że nie ma znaczenia, czy przeszkody w obejmowaniu majątku upadłego stawia rodzina upadłego czy też inne osoby trzecie, w kwestiach majątkowych bowiem członkowie rodziny upadłego, jak rodzice, dzieci i inni krewni, są osobami trzecimi. Stąd bezprzedmiotowe jest rozróżnianie na członków rodziny i osoby trzecie. Opór stawiany zarówno przez członków rodziny, jak i inne osoby może opierać się tak na zarzucie przysługiwania tym osobom prawa, jak i wynikającej z chęci utrudnienia postępowania, zatem w świetle brzmienia art. 174 ust. 1 Pr.u.n. niezrozumiałe jest wykluczenie egzekucji wobec osób trzecich, które odmawiają ich wydania, a dopuszczenie wobec członków rodziny upadłego. Wobec powyższego można uznać, że syndyk powinien być wprowadzony w posiadanie przez komornika zawsze, gdy przeszkody są stawiane przy obejmowaniu przez niego majątku, bez względu na podmioty, które stawiają opór.

Na marginesie podnieść można, że w sytuacji, w której syndyk błędnie zakwalifikował określoną rzecz jako własność upadłego lub też błędnie sądzi, że wygaś tytuł do władania rzeczą przysługujący osobie trzeciej i wszczął egzekucję, dłużnikowi egzekwowanemu przysługują określone środki prawne (powództwa przeciwegzekucyjne), a w przypadku postępowania upadłościowego także wniosek o wyłączenie mienia z masy upadłości.

Przyjęta powyżej koncepcja rozumienia zastosowania art. 174 ust. 1 może jednakże budzić pewne wątpliwości w zakresie zgodności z art. 21 ust. 1 i 64 ust. 2 Konstytucji, powstaje bowiem pytanie, czy szerokie uprawnienie syndyka do wprowadzenia w posiadanie rzeczy, nawet w przypadku istnienia sporu między syndykiem a osobą trzecią co do istnienia prawa do rzeczy, nie stanowi ograniczenia ochrony prawa własności i nierównej ochrony prawnej.

Zwrócić należy również uwagę, że wiele wprowadzonych do Prawa upadłościowego i naprawczego rozwiązań ma służyć przyśpieszeniu tego postępowania, a co dalej za tym idzie, przyczynić się do jak największego zaspokojenia wierzycieli. Można wobec tego uznać, że umieszczenie szczególnej regulacji art. 174 ust. 1 Pr.u.n. uzasadnione jest celem postępowania upadłościowego, tj. dążeniem do maksymalnego zaspokojenia wierzycieli, a zatem powinien on być tak wykładany, aby umożliwić w jak największym zakresie realizację powyższego celu.

A.Z.

*

III CZP 33/07

„Czy wskazanie przez Sąd Najwyższy w uchwale podjętej w trybie art. 390 k.p.c. jako podmiotu legitymowanego biernie osoby niebędącej stroną procesu wiąże sąd rozpoznający sprawę wytoczoną następnie przeciwko temu podmiotowi w sytuacji, gdy ta sama jest podstawą faktyczną roszczenia, a oddalenie żądania musiałoby się wiązać z uznaniem - w ramach merytorycznych przesłanek rozstrzygnięcia - odpowiedzialności osoby, co do której legitymacji biernej wypowiedział się już Sąd Najwyższy we wspomnianej uchwale negatywnie, i zarazem w sposób wiążący dla sądu wówczas orzekającego?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2007 r., I ACa 1292/05, M. Szulc, B. Świerczakowski, G. Kunicka)

Zgodnie z art. 390 § 2 k.p.c., uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca zagadnienie prawne wiąże w danej sprawie. Jest to przedmiotowo-podmiotowe określenie zakresu wiązania omawianych dyrektyw interpretacyjnych, które oznacza,

że w innych sprawach treść i uzasadnienie uchwały mogą jedynie stanowić pomoc przy dokonywaniu wykładni prawa. Rozumienie sformułowania „w danej sprawie” nie wywoływało w piśmiennictwie ani orzecznictwie większych wątpliwości interpretacyjnych, natomiast wątpliwości pojawiły się co do kwestii związania odpowiedzią na pytanie prawne przez Sąd Najwyższy rozpoznający rewizję nadzwyczajną po prawomocnym zakończeniu postępowania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiło się zapatrywanie, że w takim wypadku zachodzi tożsamość sprawy, z kolei w doktrynie akcentowano, że sprawa taka, jako wniesiona po uprawomocnieniu się poprzedniej, jest „inną sprawą”. Podobnie wyrażono także stanowisko, że jako „inną” sprawę należy traktować sprawę toczącą się na skutek skargi o wznowienie postępowania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powyższe uwagi nie pozwalają na postawienie tezy, że rozpoznawana sprawa jest formalnie tożsama z tą, w której zostało oddalone powództwo przeciwko Skarbowi Państwa. Według Sądu przedstawiającego zagadnienie prawne, zachodzi tu jednak przypadek szczególny, gdyż odpowiadając na pytanie prawne w przedmiotowej sprawie, Sąd Najwyższy wskazał jako biernie legitymowaną osobę nie wwiązaną wówczas w spór z powódką, zarazem przesądzając brak takiej legitymacji po stronie pozwanego Skarbu Państwa, co skutkowało oddaleniem powództwa wobec tego podmiotu.

Podkreślenia wymaga, że w obu sprawach zostało zgłoszone identyczne roszczenie, oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej. Wystąpiła z nim ta sama osoba. Inna jest wprawdzie strona pozwana, ale jest nim właśnie ten podmiot, który został wskazany w uchwale Sądu Najwyższego jako biernie legitymowany. W takiej sytuacji wydaje się możliwe szersze niż to zostało wskazane wcześniej potraktowanie sformułowania „w danej sprawie”, w istocie wykraczające poza ramy jednego procesu, a uwzględniające opisaną tożsamość roszczenia oraz treść odpowiedzi na pytanie prawne. Za taką wykładnią przemawia wzgląd na autorytet orzeczenia sądowego

A.Z.

III CZP 34/07

„1. Czy w przypadku wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, w sprawie gospodarczej, przeciwko pozwanemu przedsiębiorcy, przy doręczeniu nakazu zapłaty wraz z odpisem pozwu temu pozwanemu obowiązkiem sądu wynikającym z art. 206 § 2 k.p.c. objęte jest także pouczenie o treści art. 130² § 3 k.p.c. w zw. z art. 130² § 4 k.p.c.;

2. w wypadku udzielenia odpowiedzi pozytywnej na pytanie z pkt 1, czy w sytuacji nie udzielenia pouczenia przedsiębiorcy o obowiązku i skutkach jego niedopełnienia, wynikających z art. 130² § 3 k.p.c. w zw. z art. 130² § 4 k.p.c., sąd jest uprawniony do odrzucenia zarzutów od nakazu zapłaty wniesionych przez pozwanego przedsiębiorcę, które nie zostały należycie opłacone?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 grudnia 2006 r., I ACz 1621/06, P. Rygiel, H. Nowicka de Poraj, A. Szewczyk)

Sąd Apelacyjny wyraził wątpliwości wynikające z treści art. 206 § 2 k.p.c., przewidującego obowiązek sądu pouczenia pozwanego, wraz z doręceniem mu odpisu pozwu i wezwania na pierwszą rozprawę, o podstawowych czynnościach procesowych dla podjęcia skutecznej obrony. Wątpliwości te dotyczą zakresu obowiązkowego pouczenia sądu, a to w kontekście szczególnych obowiązków ciążących na przedsiębiorcy nie reprezentowanym przez fachowego pełnomocnika z mocy art. 130² § 3 i 4 k.p.c. W przypadku przedsiębiorcy, gdy pierwszą czynnością w sprawie gospodarczej ma być wniesienie środka zaskarżenia (zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym) podlegającego opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej, ze względu na skutki nieopłacenia pisma, wiedza co do obowiązku wynikającego z art. 130² § 3 k.p.c. w związku z art. 130² § 4 k.p.c. należy do tych wymogów, od wypełnienia których zależy skuteczność podjęcia czynności procesowych służących obronie w sprawie.

Według Sądu Apelacyjnego, niezbędne jest rozważenie, czy zasadne jest takie rozumienie obowiązku sądu wynikającego z art. 206 § 2 k.p.c., że w ramach pouczeń przewidzianych tym przepisem mieści się także informacja o konieczności należytego opłacenia pisma procesowego zawierającego środek zaskarżenia. Brzmienie art. 206 § 2 k.p.c. wskazuje na obowiązek wystosowania pouczenia do pozwanego przy łącznym zarządzeniu doręczenia mu pozwu i wezwania na pierwszą rozprawę.

Z drugiej strony, według Sądu Apelacyjnego, takie rozumienie wspomnianego przepisu pozostawiałoby poza jego dyspozycją sytuacje, w których konieczność podjęcia obrony przez pozwanego występuje przed wyznaczeniem pierwszej rozprawy (wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym - art. 493 § 1 k.p.c., czy też doręczenie odpisu pozwu pozwanemu bez wyznaczenia rozprawy, z określeniem obowiązku udzielenia odpowiedzi na pozew - art. 207 § 2 k.p.c. i art. 479¹⁴ § 1 k.p.c.). Taka wykładnia pozostawałaby w sprzeczności z istotą przedmiotowego przepisu.

M.M.

*

III CZP 35/07

„Czy w sprawie o zwrot części opłaty za kartę pojazdu pobranej na podstawie § 1 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 28 lipca 2003 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu (Dz.U. z 2003 r. Nr. 137, poz. 1310) dopuszczalna jest droga sądowa, a w razie pozytywnej odpowiedzi czy istniał w dniu 22 lutego 2006 r. obowiązek złożenia opłaty od karty pojazdu w kwocie 500 zł w sytuacji, gdy w dniu 17 stycznia 2006 r. Trybunał Konstytucyjny (U 6/04) stwierdził niezgodność powołanego wyżej rozporządzenia z Konstytucją przy jednoczesnym odroczeniu utraty mocy obowiązującej przepisu rozporządzenia z dniem 1 maja 2006 r.?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 2 lutego 2007 r., II Ca 1687/06, B. Tabaka, J. Wolak, A. Cholewa-Kuchta)

W ocenie Sądu Okręgowego, kluczową kwestią dla rozstrzygnięcia sprawy jest rozważenie, czy niniejsza sprawa mieści się w pojęciu sprawy cywilnej w rozumieniu art. 1 k.p.c. Sąd, powołując się na bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące zagadnienia istnienia sprawy cywilnej, uznał, że dla oceny roszczenia powodów niezbędne jest dokonanie analizy charakteru prawnego samej opłaty za kartę. Zauważył, że opłata – będąc świadczeniem pieniężnym, bezzwrotnym i przymusowym – charakteryzuje się cechami podobnymi do podatku, jednakże w przeciwieństwie do

niego jest świadczeniem ekwiwalentnym; w zamian za opłatę podmiot ją uiszczający ma prawo żądać usługi, towaru lub działania ze strony organu publicznego.

Jednocześnie Sąd wskazał, że różnice pomiędzy podatkiem a opłatą powodują, iż przepisów odnoszących się do podatku, w szczególności do zwrotu podatku, nie można stosować do żądania zwrotu nadpłaty za kartę. Przepisy zakwestionowanego rozporządzenia nakładającego opłatę nie określają natomiast przypadków zwrotu pobranej opłaty, a także sytuacji dotyczących jej nadpłaty. Powodowie jako podstawę żądania wskazali nienależne świadczenie, co wobec braku uregulowania tej kwestii wskazuje – w ocenie Sądu – na istnienie drogi postępowania przed sądem powszechnym.

S.S.

*

III CZP 36/07

„Czy w przypadku, gdy wykonawca nie wnosi własnego protestu i odwołania w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego, a przystępuje do postępowania odwoławczego w trybie przewidzianym w art. 184 ust. 4 ustawy z 29 stycznia 2004 r. - Prawo zamówień publicznych (Dz.U. Nr 19 z 2004 r. ze zm.), koniecznym jest, aby mógł brać udział w postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi do sądu okręgowego, zgłoszenie przez takiego wykonawcę interwencji ubocznej, czy też staje się on automatycznie uczestnikiem postępowania skargowego przed sądem okręgowym?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 2 marca 2007 r., V Ca 164/07, A. Fronczak, B. Miśkowiec, J. Staszewska)

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą kwestii, czy wykonawca przystępujący do postępowania odwoławczego staje się automatycznie uczestnikiem postępowania skargowego, czy też – aby się nim stać – powinien podjąć odpowiednie czynności procesowe.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne wyróżnił stanowisko zakładające, że przystąpienie do postępowania odwoławczego nie powoduje automatycznego

uzyskania przez wykonawcę statusu uczestnika postępowania skargowego. Wniosek taki można wyprowadzić z art. 194-198 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. - Prawo zamówień publicznych, które nie zawierają odniesienia do takiej kategorii wykonawców i ich roli w postępowaniu przed sądem, podczas gdy ustawodawca wyraźnie wyodrębnia i statuuje instytucję przystąpienia do protestu i przystąpienia do odwołania. Wykonawca może zatem przystąpić do postępowania toczącego się w wyniku wniesienia protestu lub do postępowania odwoławczego zainicjowanego przez inny podmiot, ale tylko w zakresie ram tego postępowania; może on podejmować czynności dotyczące tylko postępowania, do którego przystąpił. Dalsze uczestnictwo w postępowaniu sądowo-skargowym jest możliwe wyłącznie po zgłoszeniu interwencji ubocznej.

W ocenie Sądu Okręgowego, wprowadzenie przez ustawodawcę instytucji przystąpienia do postępowania odwoławczego skłania do przyjęcia, że wykonawca przystępujący do odwołania nabywa umocowanie i uprawnienie do występowania w postępowaniu przed sądem okręgowym. Przez skuteczne zgłoszenie przystąpienia do postępowania odwoławczego, zarówno po stronie innego wykonawcy, który wniósł odwołanie, jak i po stronie zamawiającego, wykonawca staje się uczestnikiem tego postępowania. Traktowany jest on przez ustawodawcę jako strona postępowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przystąpienie wykonawcy do postępowania odwoławczego nie powoduje utraty dwustronnego charakteru tego postępowania, ale skutkuje powstaniem wielopodmiotowości po danej stronie postępowania. Wszystkie podmioty występujące po określonej stronie postępowania są zainteresowane we wniesieniu lub popieraniu skargi na orzeczenie zespołu arbitrów, albo w odpieraniu zarzutów skargi jako jej przeciwnicy. Zainteresowanie to oraz rola, jaką może odgrywać wykonawca przystępujący do postępowania odwoławczego, przemawiają za przyjęciem koncepcji automatyzmu w uczestniczeniu przez niego w postępowaniu sądowo-skargowym.

Przedstawione zagadnienie prawne jest istotne również z tego względu, że na wnoszącym skargę ciąży obowiązek doręczenia jej odpisu przeciwnikowi skargi, co wpływa na ocenę skuteczności jej wniesienia.

E.S.S.

III CZP 37/07

1. „Czy wydając postanowienie o umorzeniu egzekucji z powodu jej bezskuteczności komornik ma obowiązek na żądanie wierzyciela ustalić w tym postanowieniu koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu egzekucyjnym;

2. W razie pozytywnej odpowiedzi na pytanie 1. – czy na komorniku ciąży obowiązek wezwania dłużnika do uiszczenia tych kosztów na rzecz wierzyciela?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 7 lutego 2007 r., IV Cz 53/07, K. Głąb, M. K. Zawala, T. Barański)

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą zagadnienia, czy w kontekście art. 770 k.p.c. dłużnik w postępowaniu egzekucyjnym powinien zwrócić wierzycielowi koszty niezbędne do celowego prowadzenia egzekucji tylko wtedy, gdy okazała się ona skuteczna. Sąd wskazał na możliwość zajęcia w tym przedmiocie dwóch stanowisk.

Zgodnie z pierwszym, norma wynikająca ze zdania drugiego art. 770 k.p.c., mająca charakter wykonawczy i uzupełniający względem normy wyrażonej w zdaniu pierwszym tego przepisu, określa tylko sposób, w jaki powinien nastąpić zwrot kosztów, czyli że koszty ustalone na podstawie zasady wynikającej ze zdania pierwszego ww. przepisu ściągają się wraz z egzekwowanym roszczeniem. Jeśli roszczenie nie podlega egzekucji, gdyż dłużnik pozbawiony jest składników majątkowych, to mimo ustalenia kosztów, nie nastąpi ich faktyczne ściągnięcie. Oznacza to, że gdy wierzyciel składa tytuł wykonawczy, komornik powinien ustalić koszty zastępstwa procesowego jako niezbędne do celowego przeprowadzenia egzekucji, nawet gdyby okazała się ona bezskuteczna.

Z drugiego poglądu wynika, że obie normy zawarte w art. 770 k.p.c. tworzą spójną całość. Komornik ustala koszty niezbędne do celowego prowadzenia egzekucji, ale tylko wtedy, gdy okazała się ona skuteczna. Jeśli egzekucja okazała się bezskuteczna i z tego powodu została umorzona, nie ma podstaw do ustalania kosztów zastępstwa procesowego wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym, gdyż koszty te nie zostaną w ogóle ściągnięte. Gdyby sytuacja majątkowa dłużnika uległa poprawie, wierzyciel mógłby ponownie wszcząć egzekucję, a wtedy uzyskałby zwrot

kosztów, ale tylko za postępowanie egzekucyjne, które zakończyło się ściąganiem należności egzekwowanej.

Odnosząc się do zagadnienia przedstawionego w punkcie drugim pytania prawnego Sąd Okręgowy powołał się na art. 49 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. z 2006 r. Nr 167, poz. 1191) i uznał, że gdy dochodzi do umorzenia postępowania na wniosek wierzyciela komornik pobierając opłatę wydaje postanowienie, w którym wzywa dłużnika do uiszczenia należności z tytułu opłat w terminie 14 dni od dnia doręczenia odpisu postanowienia.

E.S.S.

*

III CZP 38/07

„Czy sąd okręgowy rozpoznaje zażalenie na odmowę dokonania czynności notarialnej jako sąd pierwszej instancji, czy też w postępowaniu odwoławczym, i czy w przypadku zasadności zażalenia uchyla decyzję notariusza o odmowie dokonania czynności czy też stwierdza zgodność zamierzonej czynności z prawem?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 14 lutego 2007 r., I Cz 21/07, B. Bojakowska, I. Podwójniak, I. Matusiak)

Sąd Okręgowy zauważył, że wykładnia literalna art. 83 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie (Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) nie wskazuje rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego. Zwrócił także uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zakresie tej kwestii występuje rozbieżność. Przedstawił pogląd doktryny, że zażalenie na odmowę dokonania czynności notarialnej wszczyna pierwszoinstancyjne postępowanie sądowe, którego stronami są: osoba wnosząca zażalenie, do której należy stosować przepisy kodeksu postępowania cywilnego o powodzie, i notariusz, do którego odnoszą się przepisy kodeksu postępowania cywilnego o pozwany. Orzeczenie sądu rozstrzygające zażalenie dotyczy kwestii materialnoprawnej, powinno zatem zapaść w formie wyroku, zaskarżalnego apelacją i kasacją.

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą także sentencji orzeczenia w przypadku uwzględnienia zażalenia, tj. czy sąd powinien wtedy uchylić decyzję

notariusza o odmowie dokonania czynności, czy stwierdzić zgodność czynności z prawem.

E.S.S.

*

III CZP 39/07

„Czy dopuszczalna jest droga sądowa do dochodzenia przez właściciela gruntu dotkniętego szkodliwym wpływem zmiany stanu wody, w wyniku bezprawnego działania właściciela gruntu sąsiedniego – roszczenia o ochronę własności i przywrócenie stanu poprzedniego?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krośnie z dnia 24 stycznia 2007 r., I Ca 486/06, P. Bartnik, E. Pietraszewska, G. Bleharczyk)

Zgodnie z art. 29 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. - Prawo wodne (Dz.U. Nr 115, poz. 1229), jeżeli spowodowane przez właściciela gruntu zmiany stanu wody na gruncie szkodliwie wpływają na grunty sąsiednie, wójt, burmistrz lub prezydent miasta może w drodze decyzji nakazać właścicielowi gruntu przywrócenie stanu poprzedniego lub wykonanie urządzeń zapobiegających szkodom.

Poprzednio obowiązująca ustawa z dnia 24 października 1974 r. - Prawo wodne (Dz.U. Nr 38, poz. 230) przewidywała, że sprawy dotyczące immisji pośrednich prowadzących do odwodnienia lub podtopienia nieruchomości sąsiednich należały do drogi sądowej, jeśli zmiana stosunków wodnych nie dotyczyła stanu istniejącego co najmniej od 5 lat. Podstawą żądania przywrócenia stanu poprzedniego i zaniechania naruszeń były art. 144, 222 § 2 oraz 344 k.c. Obecnie obowiązujące Prawo wodne nie zawiera jednak takiego rozwiązania. Ochrona przewidziana w art. 29 tej ustawy jest szersza, gdyż dotyczy wszelkich przypadków bezprawnej zmiany stanu wody na gruncie, szkodliwej dla gruntów sąsiednich, ale mniej stanowcza. Wykładnia literalna tego przepisu prowadzi do wniosku, że mimo bezprawnej zmiany stanu wody oddziałującej szkodliwie na grunt sąsiedni, właściciel tego gruntu może nie uzyskać ochrony określonej w art. 29 ustawy, gdyż przewidziane nim działania organów administracyjnych mają charakter fakultatywny. W takiej sytuacji otwierałaby się dopiero droga sądowa.

Celem ustawodawcy było jednak całkowite wyłączenie drogi sądowej dla sporów powstałych z tytułu bezprawnej zmiany stosunków wodnych na gruncie w sytuacji, gdy możliwe jest przywrócenie stanu poprzedniego lub wykonanie urządzeń zapobiegających szkodom i skierowanie tych sporów na drogę postępowania administracyjnego.

Przeciwko dopuszczalności stosowania art. 144 k.c. do sytuacji regulowanych w sposób kompleksowy przez art. 29 Prawa wodnego opowiedziała się doktryna, a także Sąd Okręgowy przedstawiający zagadnienie prawne.

E.S.S.

*

III CZP 40/07

„Czy za rozpowszechnianie utworów nadawanych przez inne organizacje radiowe lub telewizyjne w sieciach kablowych, jeżeli rozpowszechnianie to miało charakter równoczesny i integralny z nadawaniem pierwotnym, przysługiwało od operatorów sieci kablowej wynagrodzenie na rzecz nadawców pierwotnych w okresie do dnia 1 stycznia 2003 r. (art. 24 ust. 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych)?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2007 r., VI ACa 833/06, A. Wapińska, U. Wiercińska, A. Zajac)

Sąd Apelacyjny wskazał, że licencja ustawowa, określona w art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przyznawała operatorom sieci kablowych prawo do rozpowszechniania utworów nadawanych przez inne organizacje radiowe lub telewizyjne dostępne na danym obszarze, jeżeli rozpowszechnianie w sieciach kablowych miało charakter równoczesny i integralny z nadaniem pierwotnym, a uprawnionym do utworów – prawo do wynagrodzenia. Stosownie do art. 100 ustawy, wykonywanie praw do artystycznych wykonań, fonogramów, wideogramów, nadań programów oraz pierwszych wydań, wydań naukowych i krytycznych podlegało natomiast ograniczeniom wynikającym z przepisów art. 23-35 ustawy. Przepisy te należało jednak stosować odpowiednio do praw pokrewnych.

W zakresie przedstawionego zagadnienia prawnego Sąd Apelacyjny wyodrębnił dwa stanowiska. Pierwsze, że odesłanie zawarte w art. 100 ustawy wskazuje, iż art. 23-35 ustawy należy stosować do praw pokrewnych w całości, co skutkuje założeniem, że podmiot prawa pokrewnego (nadań) jest uprawniony do wynagrodzenia za dokonanie reemisji kablowej pierwotnego nadania, i drugie, z którego wynika, że odesłanie to dotyczy tylko ograniczenia prawa, a nie przepisów o wynagrodzeniu, gdyż podmioty praw pokrewnych nie są uprawnione do utworu. Odpowiednie stosowanie art. 23-35 ustawy nie może prowadzić do przyznania wynagrodzenia podmiotom, których ustawodawca nie zaliczył do kategorii uprawnionych do utworu, a „wytwory” ich działalności nie są utworem w rozumieniu art. 1 ustawy.

E.S.S.

*

III CZP 41/07, III CZP 42/07

„Czy użyte w art. 83 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie (Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369) sformułowanie o stosowaniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego oznacza, że zażalenie na odmowę dokonania czynności notarialnej należy traktować jako zażalenie w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, a zatem stosować do niego przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o środku odwoławczym o tej nazwie, czyli uważać zainicjowane tym zażaleniem postępowanie za postępowanie przed sądem drugiej instancji, czy też zażalenie na odmowę dokonania czynności notarialnej należy traktować na równi z pozwem, a więc jako pismo wszczynające proces cywilny, z wszystkimi tego następstwami, tj. z uznaniem żalącego się za powoda, a notariusza za pozwanego, wyrokiem – jako formą orzeczenia, apelacją – jako środkiem odwoławczym od orzeczeń co do istoty sprawy?”

(postanowienia Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 6 lutego 2007 r., III Cz 1262/06, B. Król, E. Ślęzak, G. Kardolińska, oraz III Cz 1273/06, Ł. Małecka, E. Ślęzak, G. Kardolińska)

Sąd Okręgowy, przedstawiając dwa jednobrzmiące zagadnienia prawne, powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym zawarte w art. 83 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie (Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369) odniesienie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego oznacza, że zażalenie na odmowę dokonania czynności notarialnej należy traktować jako zażalenie w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego i stosować do niego przepisy tego kodeksu dotyczącego tego środka odwoławczego. Wniesienie zażalenia inicjuje zatem postępowania przed sądem drugiej instancji.

Stanowisko to zostało jednak skrytykowane przez doktrynę. Wątpliwości wzbudziła kwestia, czy zażalenie przewidziane w art. 83 § 1 jest zażaleniem w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego, określone w kodeksie środki zaskarżenia zmierzają bowiem do uchylecia lub zmiany czynności decyzyjnych organów procesowych. Przedmiotem zażalenia unormowanego w art. 394 i nast. k.p.c. mogą być tylko niektóre postanowienia sądu i zarządzenia przewodniczącego, a odmowa notariusza nie jest czynnością decyzyjną organu procesowego, zatem zażalenie na taką odmowę nie spełnia doktrynalnej definicji środków zaskarżenia. Zażalenie nie jest też środkiem zaskarżenia rozstrzygającym co do istoty sprawy, służy bowiem do zaskarżania czynności decyzyjnych sądu podjętych w kwestiach procesowych. Notariusz, odmawiając dokonania określonej czynności notarialnej, podejmuje natomiast decyzję merytoryczną; sąd rozpoznający zażalenie musi zatem rozstrzygać co do istoty sprawy. Dodatkowo podniesiono, że art. 394-398 k.p.c. nie mogą być stosowane wprost do zażalenia na odmowę dokonania czynności notarialnej. Problemy napotyka także próba zastosowania wprost art. 386 k.p.c.

Sąd Okręgowy wyróżnił także inny pogląd, zgodnie z którym w postępowaniu wywołanym zażaleniem na odmowę dokonania czynności notarialnej zastosowanie mają przepisy kodeksu postępowania cywilnego w całej rozciągłości. Oznacza to, że sąd rozpoznający zażalenie powinien stosować przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, a kończąc to postępowanie powinien wydać wyrok, od którego stronom, tj. notariuszowi i jego klientowi, przysługuje apelacja i skarga kasacyjna. Zgodnie z tą koncepcją, zażalenie na odmowę dokonania czynności notarialnej należy traktować jako powództwo *sui generis*. Za tym poglądem opowiedział się Sąd przedstawiający zagadnienie prawne i powołał się na odchodzące

od wcześniej przedstawionej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego postanowienie z dnia 10 października 2003 r., II CK 230/03 (niepubl.)

E.S.S.

*

III CZP 43/07

„Czy strona, wnosząca apelację, w której domaga się ustalenia obowiązku ponoszenia kosztów wychowania i utrzymania małoletniego dziecka na wyższym niż ustalony w orzeczeniu poziomie, w sytuacji niezaskarżenia wyroku rozwiązującego małżeństwo przez rozwód, ma obowiązek uiszczenia opłaty przewidzianej w art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398), czy też jest zwolniona od opłaty na podstawie art. 96 ust. 1 pkt 2 powyżej przywoływanej ustawy?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 5 marca 2007 r., I ACz 134/07, J. Chojnowska)

Przedstawione zagadnienie prawne łączy się ściśle z wynikającą z art. 58 k.r.o. integralnością roszczenia alimentacyjnego na rzecz małoletniego dziecka stron z wyrokiem rozwodowym. Sąd Apelacyjny przedstawił stanowisko Sądu Najwyższego, że gdy w rewizji zakwestionowano wysokość alimentów na rzecz małoletniego dziecka i braku podstaw do wydania wyroku reformatoryjnego wyrok sądu pierwszej instancji podlegał uchyleniu w całości i w takim zakresie sprawa była przekazywana do ponownego rozpoznania. Od rewizji, w której strona zaskarżyła wyrok orzekający rozwód w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach utrzymania i wychowania małoletniego dziecka stron, pobierany był cały wpis.

W późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego odchodzono od tego poglądu, przyjmując, że rozstrzygnięcie o obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania małoletnich dzieci stron ma samodzielny byt procesowy. Zerwanie z koncepcją integralności rozstrzygnięcia o świadczeniu alimentacyjnym na rzecz dziecka rozwodzących się rodziców z wyrokiem rozwodowym zostało zaakceptowane przez doktrynę.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, odejście od tej koncepcji skutkuje także w sferze opłat od apelacji wniesionej od wyroku rozwodowego zaskarżonego tylko w części dotyczącej ponoszenia kosztów utrzymania małoletniego dziecka. Pozew o rozwód, podobnie jak apelacja od wyroku rozwodowego zaskarżonego w całości, podlega – stosownie do art. 3 ust. 2 pkt. 2 w zw. z art. 26 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – opłacie stałej w wysokości 600 zł. Jeśli natomiast apelacją zaskarżono jedynie rozstrzygnięcie o obowiązku alimentacyjnym, to środek zaskarżenia podlega albo opłacie stosunkowej – gdy apelację wnosi osoba zobowiązana do świadczenia alimentacyjnego, albo jest wolny od opłat sądowych na mocy ustawowego zwolnienia przewidzianego w art. 96 ust. 1 pkt. 2 ustawy – gdy apelację wnosi strona dochodząca roszczenia alimentacyjnego.

E.S.S.

*

III CZP 44/07

„W którym momencie powstaje zobowiązanie członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie art. 299 § 1 k.s.h, a mianowicie czy w chwili, gdy egzekucja staje się bezskuteczna niezależnie od tego czy wydano przeciwko spółce wyrok zasądający świadczenie, czy w sytuacji gdy egzekucja staje się bezskuteczna, ale nie wcześniej niż przed uprawomocnieniem się wyroku przeciwko spółce;

- w jaki sposób należy ustalać moment powstania tego zobowiązania w toku postępowania o nadanie klauzuli wykonalności, w szczególności czy możliwe jest prowadzenie wówczas postępowania dowodowego w zakresie wykraczającym poza ramy określone w przepisach dotyczących postępowania klauzulowego?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 2 marca 2007 r., II Cz 35/07, T. Żak, L. Jasiński, D. Silska)

Wskazane w zagadnieniu prawnym wątpliwości Sąd Okręgowy powziął w związku z rozpoznawaniem zażalenia na postanowienie Sądu Rejonowego

w Poznaniu, który nadał na podstawie art. 787 k.p.c. klauzulę wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika z ograniczeniem jego odpowiedzialności do majątku objętego wspólnością majątkową. Dłużnik był członkiem zarządu spółki z o.o. i został prawomocnie uznany odpowiedzialnym za zobowiązania tej spółki na podstawie art. 299 k.s.h.

Sąd Okręgowy zauważył, że w sferze regulacji normatywnych dotyczących zakresu odpowiedzialności małżonka za długi współmałżonka nastąpiła istotna zmiana wynikająca z ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 162, poz. 1691). Kwestię, czy w niniejszej sprawie znajdują zastosowanie rozwiązania dotychczasowe, czy też nowe rozstrzyga art. 5 ust. 5 pkt 1 oraz art. 5 ust. 6 wskazanej ustawy, stwierdzając m.in., że przepisy dotychczasowe stosuje się do odpowiedzialności za zobowiązania sprzed wejścia w życie ustawy. Kluczowe zatem dla ustalenia, jaki reżim prawny znajduje zastosowanie w rozważanej sprawie, jest wskazanie chwili powstania zobowiązania dłużnika odpowiedzialnego na podstawie art. 299 k.s.h.

Analizując praktykę orzeczniczą Sąd Okręgowy wskazał, że możliwe są różne rozwiązania tej wątpliwości. Za chwilę powstania zobowiązania członka zarządu spółki z o.o. na podstawie art. 299 k.s.h. można uznać moment powstania wierzytelności przeciwko spółce, powołania danej osoby do zarządu spółki, zaniechania złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania układowego, zaistnienia stanu bezskuteczności egzekucji, uprawomocnienia się orzeczenia stwierdzającego zobowiązanie spółki, bezskuteczność egzekucji lub odpowiedzialność członka zarządu. Wpływ na określenie właściwego momentu powstania zobowiązania może mieć przyjęcie określonego rozumienia charakteru odpowiedzialności członka zarządu z art. 299 k.s.h., a więc przesądzenie, czy jest to odpowiedzialność gwarancyjna, odszkodowawcza, lub o charakterze gwarancyjno-odszkodowawczym.

Sąd Okręgowy podkreślił, że brzmienie art. 299 k.s.h. zdaje się przesądzać, iż odpowiedzialność członka zarządu jest w znacznym stopniu odrębna i niezależna od odpowiedzialności spółki, co wyklucza przyjęcie powstania wierzytelności lub powołania do zarządu jako momentu rodzącego odpowiedzialność członka zarządu. Również uprawomocnienie się wyroku zasądającego świadczenie od spółki lub ustalającego odpowiedzialność określoną w art. 299 k.s.h. nie wydaje się właściwym rozwiązaniem wątpliwości, skoro nie są to orzeczenia o charakterze konstytucyjnym.

Odwołanie się natomiast do momentu zaniechania złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości nie przekonuje, gdyż aktualizacja przesłanek do wystąpienia z takim wnioskiem (art. 11 i 12 Pr.u.n.) odrywa się od wskazanych w art. 299 k.s.h. warunków odpowiedzialności członka zarządu, a w szczególności jest z reguły wcześniejsza niż powstanie stanu bezskuteczności egzekucji.

Sąd Okręgowy wskazał również, że odwołanie się do zaniechania złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania układowego albo do zaistnienia stanu bezskuteczności egzekucji jako określających moment powstania odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 k.s.h. rodzi kolejny problem. Ta chwila nie musi być wskazana w wyroku ustalającym odpowiedzialność członka zarządu za zobowiązania ani w postanowieniu komornika o umorzeniu postępowania egzekucyjnego wobec spółki. Pojawia się więc zagadnienie, przy użyciu jakich środków prawnych małżonek dłużnika może powoływać się na konieczność stosowania w sprawie dawnego reżimu prawnego, na etapie postępowania o nadanie klauzuli wykonalności, zwłaszcza jeśli uwzględnić ograniczony charakter tego postępowania.

Ł.W.

*

III CZP 45/07

„Czy spadkobierca w części ułamkowej współnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, któremu przysługiwał jeden udział w kapitale zakładowym, jest legitymowany do samodzielnego zaskarżenia uchwał współników?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 lutego 2007 r., I ACa 1244/06, R. Kowalkowski, B. Lewandowska, A. Perkowska)

Przy rozpoznawaniu apelacji i formułowanych w niej zarzutów Sąd Apelacyjny powziął wątpliwość co do tego, czy spadkobierca w części ułamkowej współnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, któremu przysługiwał jeden udział w kapitale zakładowym tej spółki, jest legitymowany do samodzielnego zaskarżenia uchwał współników, czy też – jak przyjął Sąd pierwszej instancji – pomiędzy spadkobiercami

jednego udziału, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, istnieje współuczestnictwo konieczne.

Zasadą jest dziedziczność prawa członkostwa w spółce z o.o. Ustawa daje jednak wspólnikom prawo do ograniczenia lub wyłączenia możliwości wstąpienia spadkobierców zmarłego wspólnika do spółki w drodze odpowiednich zapisów umowy (art. 183 k.s.h.), zgodnie zaś z treścią art. 255 § 1 k.s.h. do skuteczności zmiany umowy spółki konieczne jest nie tylko podjęcie uchwały wspólników, ale również wpis do rejestru. W doktrynie przyjmowany jest pogląd, że mimo ustawowego wymogu rejestracji zmiany umowy spółki wywiera ona skutki już z chwilą podjęcia samej uchwały wspólników w tym przedmiocie, ale jedynie w stosunku wewnętrznym, natomiast w stosunku z osobami trzecimi wywołuje skutek od dnia zarejestrowania jej w rejestrze sądowym.

Sąd Apelacyjny podzielił to zapatrywanie, jak również pogląd skarżącego, że jako spadkobierca zmarłego wspólnika, pozostający w sporze z pozostałymi spadkobiercami i samą spółką, nie jest on osobą „ze stosunku zewnętrznego”, którą przed rejestracją wiążą postanowienia uchwały zmieniające treść umowy spółki w kierunku istotnie ograniczającym prawa podmiotowe powoda. W konsekwencji uznał, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż zmiana umowy spółki dokonana uchwałą wspólników i niezarejestrowana do dnia otwarcia spadku, nie jest wiążąca w relacji powoda z pozwaną spółką. Oznacza to, że z chwilą otwarcia spadku powód stał się wraz z pozostałymi spadkobiercami zmarłego wspólnika, nie tylko wierzycielem w zakresie wartości księgowej części udziału, ale i współuprawnionym z jego udziału w spółce. Ponadto, w ocenie Sądu, że spadkobrania przez kilka osób prawa do jednego udziału w spółce nie wynika współwłasność łączna, lecz wspólność udziału mająca charakter współwłasności w częściach ułamkowych, w której każdemu ze współuprawnionych przysługuje taki ułamek prawa do udziału, jaki wynika z zakresu nabycia spadku.

Sąd Apelacyjny zauważył również, że art. 250 k.s.h. w związku z art. 252 k.s.h. wyczerpująco wymienia podmioty legitymowane do wniesienia powództwa. W ocenie Sądu, powołany przepis *expressis verbis* nie przyznaje legitymacji czynnej współuprawnionemu z udziału, a więc osobie, o której mowa w art. 184 k.s.h. Z drugiej strony, w piśmiennictwie wyrażony został pogląd o dopuszczalności zaskarżenia uchwały wspólników przez współuprawnionych z udziału, zatem przez osoby

niemające formalnie statusu współnika w rozumieniu art. 250 k.s.h., jednak pod warunkiem ich działania łącznego. Zdaniem Sądu, łączne działanie współuprawnionych nie zawsze jest możliwe, w szczególności w sytuacji konfliktu osobistego i sprzeczności interesów poszczególnych uprawnionych.

W kwestii współuczestnictwa koniecznego w kontekście art. 184 k.s.h. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że Sąd Najwyższy nie zajmował dotąd stanowiska. Jakkolwiek z istoty wspólnego prawa do jednego udziału spadkobierców zmarłego współnika spółki, a także z treści art. 184 k.s.h. wynika, że ich sytuacja prawna, jaka może być ukształtowana wyrokiem w przedmiotowej sprawie jest jednakowa, co wskazywałoby na występowanie współuczestnictwa koniecznego, jednakże możliwe jest także rozważenie wystąpienia powoda z powództwem opartym samodzielnie na art. 209 k.c., jako roszczeniem współuprawnionego do udziału w spółce, który dochodzi roszczenia o stwierdzenie nieważności uchwał współników, a więc zmierzającego do zachowania wspólnego prawa. Z drugiej strony, zdaniem Sądu, przedstawiona wykładnia może być postrzegana jako niezgodna z brzmieniem art. 250 k.s.h., powód bowiem nie ma statusu współnika spółki, uprawnionego do wystąpienia o stwierdzenie nieważności uchwał współników.

M.S.

*

III CZP 46/07

„Czy w sprawie o uzgodnienie stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym dopuszczalna jest kontrola ostatecznej decyzji administracyjnej, wydanej na podstawie art. 18 ust. 1 w związku z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 32, poz. 191 ze zm.), stanowiącej podstawę wpisu?”

(postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2007 r., V CSK 417/06, L. Walentynowicz, T. Bielska-Sobkowicz, Z. Kwaśniewski)

W ocenie Sądu Najwyższego, w skardze kasacyjnej wywiedziono istotne zagadnienie prawne, które sprowadza się do tego, czy sąd powszechny w procesie o usunięcie niezgodności między stanem prawnym ujawnionym w księdze wieczystej

a rzeczywistym stanem prawnym związany jest ostateczną decyzją organu administracji publicznej, czy też jest władny samodzielnie ustalić, jaki jest rzeczywisty stan prawny nieruchomości, chociażby to ustalenie pozostawało w sprzeczności z osnową decyzji administracyjnej. Swoje rozważania rozpoczął od analizy celu i przedmiotu powództwa o usunięcie niezgodności pomiędzy stanem prawnym ujawnionym w księdze wieczystej a stanem rzeczywistym. Zaznaczył, że może istnieć różnica między „stanem prawnym ujawnionym”, a „stanem prawnym rzeczywistym”. Istotne znaczenie tej rozbieżności wynika z faktu, że księgi wieczyste korzystają z ochrony wynikającej z ustanowienia instytucji rękojmi wiary publicznej.

Zdaniem Sądu Najwyższego, ustalając rzeczywisty stan prawny, sąd cywilny powinien korzystać z pełnej swobody jurysdykcyjnej, jeżeli nie jest to wyłączone przez przepis szczególny. Nie ma wątpliwości, że sąd cywilny związany jest prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie karnej, wiążące są także prawomocne orzeczenia zapadłe w postępowaniu cywilnym oraz orzeczenia sądów administracyjnych. Podkreślił, że takiego rygoru ustawa nie zastrzega dla decyzji administracyjnych, co może oznaczać, że administracyjne decyzje o charakterze deklaratoryjnym, jakkolwiek brane pod uwagę, to jednak nie wiążą sądu powszechnego przy ustalaniu stanu faktycznego i prawnego sprawy. Sąd Najwyższy wskazał na rozbieżne orzecznictwo w tym zakresie, które wraz ze wskazanymi wątpliwościami uzasadniają potrzebę zwrócenia się o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego przez powiększony skład Sądu Najwyższego.

M.S.

*

III CZP 47/07

„Czy dopuszczalna jest droga sądowa dla dochodzenia przez prowadzącego parking od Skarbu Państwa-Naczelnika Urzędu Skarbowego należności za przechowanie pojazdu, którego własność przeszła na rzecz Skarbu Państwa z mocy prawa na podstawie art. 130a ust. 10 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.)?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 29 grudnia 2006 r., V Ca 503/06, J. Sojka-Kardas, D. Soroka, A. Mazurkiewicz-Zdarzil)

Sąd Okręgowy, mając na względzie wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 września 2006 r., I OSK 1185/05, powziął wątpliwości co do dopuszczalności drogi sądowej w rozpoznawanej sprawie. Dostrzegł także orzeczenie Sadu Najwyższego z dnia 20 października 2005 r., II CK 147/05, w którym wystąpił podobny problem prawny, lecz rozstrzygnięcie zostało oparte na odmiennym stanie faktycznym.

Zdaniem Sądu Okręgowego, istota zagadnienia sprowadza się do oceny stosunku prawnego łączącego stronę powodową z pozwanym od dnia przejścia przechowywanych pojazdów z mocy ustawy na własność Skarbu Państwa oraz określenia, czy jest to stosunek cywilnoprawny pomiędzy osobami fizycznymi a osobą prawną i czy spełnione są przesłanki sprawy cywilnej.

W ocenie Sądu Okręgowego, uzasadnione są wątpliwości, czy częściowe uznanie roszczeń powodów przez pozwaną Skarb Państwa - Naczelnika Urzędu Skarbowego w Gorzowie Wielkopolskim powinno przyjąć formę decyzji administracyjnej, której ewentualne zaskarżenie umożliwi powodom dochodzenie wskazywanych przez nich należności w postępowaniu administracyjnym.

R.N.

*

III CZP 48/07

„Czy od apelacji w sprawie o rozwód, zaskarżającej zarówno orzeczenie o winie, jak i o alimentach na rzecz rozwiedzionego małżonka, pobiera się oprócz opłaty stałej od rozwodu, opłatę stosunkową od orzeczenia alimentacyjnego?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 marca 2007 r., I ACz 125/07, R. Sugier, M. Wołczańska, R. Dzyr)

W ocenie Sądu Apelacyjnego, art. 26 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych nie jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 18 ust. 2 tej ustawy. Jego zdaniem, jest to norma adresowana do sądu wydającego wyrok rozwiązujący małżeństwo, który kończy postępowanie w instancji i nie odnosi się do strony wnoszącej apelację. Przewidziane w nim nałożenie w wyroku obowiązku uiszczenia opłaty stosunkowej jest uzależnione od uwzględnienia żądania zasądzenia alimentów na małżonka, a jej wysokość związana jest z wysokością zasądzonych, a nie dochodzonego świadczenia. W ocenie Sądu, przepis nie zawiera postanowień pozwalających na przypisanie skarżącej stronie obowiązku uiszczenia na etapie wnoszenia apelacji innej opłaty niż opłata stała w kwocie 600 zł od rozwodu.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę m.in. na orzeczenia Sądu Najwyższego (uchwałę z dnia 27 stycznia 1977 r., III CZP 69/76, oraz postanowienie z dnia 25 marca 1999 r., III CKN 124/99), które spowodowały, że w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych wyraźnie zarysowała się odmienna wykładnia nowej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

M.S.

GLOSY

prawo cywilne materialne

Stosownie do art. 315 ust. 1 i 2 ustawy z 30 czerwca 2000 r. - Prawo własności przemysłowej (Dz.U. 2001 r. Nr 49, poz. 508) do skutków prawnych zdarzeń, które nastąpiły pod rządem ustawy z 31 stycznia 1985 r. o znakach towarowych (Dz.U. Nr 5, poz. 17 ze zm.), stosuje się przepisy tej ustawy.

(wyrok z dnia 20 grudnia 2001 r., II CKN 1440/00, M. Sychowicz, I. Koper, T. Żyznowski, Rzecznik Patentowy 2002, nr 1, s. 176)

Glosa

Mariusza Załuckiego, Prawo Spółek 2007, nr 2, s. 46

W ocenie glosatora, pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu, zgodnie z którym skutki zdarzeń prawnych, które nastąpiły po 22 sierpnia 2001 r., dotyczące znaków towarowych zarejestrowanych wcześniej, powinny podlegać ocenie na podstawie przepisów ustawy dawnej, prowadzi – w zakresie znaków towarowych – do nieusprawiedliwionego zróżnicowania po dniu 22 sierpnia 2001 r. statusu uprawnionych z tytułu rejestracji znaków towarowych, zwłaszcza do zróżnicowania zakresu udzielanej ochrony prawnej. Zdaniem autora glosy, dla rozważanej sprawy zasadnicze znaczenie ma użyte w art. 315 p.w.p. sformułowanie, że do praw istniejących w dniu wejścia w życie ustawy, a także do stosunków prawnych powstałych przed dniem jej wejścia w życie, stosuje się przepisy dotychczasowe. Oznacza to, że w zakresie znaków towarowych obowiązują w Polsce – poza prawem wspólnotowym – dwa reżimy prawne znaków towarowych: ustawa o znakach towarowych z 1985 r. oraz ustawa - Prawo własności przemysłowej z 2000 r.

Glosator wskazał, że nie podziela poglądu wyrażonego przez część doktryny, jakoby przepisy intertemporalne zawarte w art. 315 p.w.p. były „typowe dla państwa

prawnego”, co przejawia się w „zachowaniu regulacji dotychczasowych do ukształtowanych już stosunków prawnych”. Przepis ten, wskazując, że do wszystkich praw istniejących w chwili wejścia nowej ustawy w życie stosuje się przepisy dotychczasowe jest – zdaniem autora glosy – wadliwy. Za niedopuszczalne uznał współistnienie dwóch zróżnicowanych reżimów prawnych. Wskazał, że taki stan rzeczy godzi w zasady państwa prawnego i zaufania do prawa oraz prowadzi – w zakresie znaków towarowych – do nieusprawiedliwionego zróżnicowania po dniu 22 sierpnia 2001 r. statusu uprawnionych z tytułu rejestracji znaków towarowych, zwłaszcza do zróżnicowania zakresu udzielanej ochrony prawnej. Jak zauważył, dopóki art. 315 p.w.p. obowiązuje w wersji, jaka była podstawą rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Najwyższy w glosowanym orzeczeniu – do czasu zmian przepisów intertemporalnych w ustawie – Prawo własności przemysłowej, dopóty należy stosować reguły tam wyrażone. Regulacja ta nie może być zmieniona w drodze interpretacji prawa, zatem skoro z treści art. 315 p.w.p. wynika, że do praw powstałych przed dniem wejścia tej ustawy w życie stosuje się przepisy dotychczasowe, to w przypadku braku odmiennej regulacji (a takiej odmiennej regulacji nie ma) do oceny skutków naruszenia tego prawa powinno się stosować przepisy dotychczasowe, tj. przepisy ustawy o znakach towarowych z 1985 r.

Stan taki, zdaniem komentatora, jest niezadowolający i powinien zostać zmieniony, jednak dopóki to nie nastąpi, dopóty podstawą rozstrzygnięć sporów dotyczących znaków towarowych zarejestrowanych przed 22 sierpnia 2001 r. powinny być przepisy ustawy o znakach towarowych z 1985 r. Konsekwencją tego, w ocenie autora, jest to, że uchwała Sądu Najwyższego, nietrafna *de lege ferenda*, znajduje uzasadnienie *de lege lata*. Zaznaczył, że wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy w glosowanej sprawie jest wykładnią językową treści art. 315 p.w.p., skoro bowiem jasny i precyzyjny przepis, jakim jest art. 315 p.w.p., wskazuje, że do praw powstałych przed wejściem nowej ustawy w życie należy stosować przepisy dotychczasowe, to zastosowanie do tych praw przepisów nowych – dopóki obecna regulacja art. 315 p.w.p. obowiązuje – byłoby niczym nieusprawiedliwione. Ze względu na to glosator opowiedział się za poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku. Pogląd przeciwny w obowiązującym stanie prawnym jest jednak – jego zdaniem – *contra legem*, a komentowany wyrok mimo upływu pięciu lat od dnia jego ogłoszenia, zachowuje nadal swoją aktualność.

*

Jeżeli sprzedawca aparatu ortopedycznego nie usunie niezwłocznie jego wadliwości, a kolejne próby jego naprawy nie przywracają temu urządzeniu właściwej jakości, narażając jednocześnie człowieka dotkniętego kalectwem na dodatkowy wysiłek i poważne cierpienia, takie zachowanie sprzedawcy wypełnia znamiona czynu niedozwolonego.

(wyrok z dnia 17 grudnia 2004 r., II CK 300/04, H. Ciepla, J. Frąckowiak, Z. Kwaśniewski, OSP 2006, nr 2, poz. 20)

Glosa

Marcina Ciemińskiego, Przegląd Sądowy 2007, nr 3, s. 151

Glosator zgodził się ze stwierdzeniem, że kodeks cywilny nie wyłącza zbiegu roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego i nienależytego wykonania umowy. Kwestią kontrowersyjną pozostaje zakres możliwości korzystania przez poszkodowanego z kontraktowego oraz deliktowego reżimu odpowiedzialności.

Zdaniem autora, brak podstaw do ograniczenia zbiegu roszczeń odszkodowawczych jedynie do przypadków szkody majątkowej, a więc do przyjęcia stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy w glosowanym orzeczeniu. Stwierdził, że o istnieniu zbiegu roszczeń odszkodowawczych powinno decydować wyłącznie wyrządzenie szkody na skutek zdarzenia, które można jednocześnie zakwalifikować jako niewykonanie zobowiązania oraz czyn niedozwolony. Autor zaaprobował pogląd, że przyjęcie podstawy kontraktowej dla roszczenia o naprawienie szkody majątkowej (art. 471 k.c. i n.) nie wyłącza przyjęcia podstawy deliktowej dla roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową (art. 415 k.c. i nast.).

W ocenie glosatora, pomimo prawidłowego zastosowania przez Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu instytucji zbiegu roszczeń odszkodowawczych, zbieg ten nie jest wystarczającym mechanizmem kompensacji uszczerbków niemajątkowych. Przyjęcie trafnej tezy, że w niektórych wypadkach wyrządzenia szkody na osobie będzie zachodził także czyn niedozwolony, nie jest wystarczający do uznania, iż brak w ogóle potrzeby dopuszczenia dochodzenia zadośćuczynienia z umowy. Pogląd

o możliwości dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego także w ramach reżimu kontraktowego, aczkolwiek kontrowersyjny i odosobniony, to jednak – zdaniem autora – wart jest rozważenia i analizy.

Podsumowując autor stwierdził, że Sąd Najwyższy prawidłowo zastosował instytucję zbiegu roszczeń odszkodowawczych, jednak zbyt pochopnie odrzucił możliwość dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie umowy, uznając za wystarczający mechanizm kompensacji uszczerbków niemajątkowych właśnie instytucję zbiegu roszczeń odszkodowawczych.

Glosy aprobowujące do komentowanego wyroku opracowali M. Nesterowicz (OSP 2006, nr 2, poz. 20, omówienie w „Izbie Cywilnej” 2006, nr 3, s. 32), K. Osajda (PS 2006, nr 9, s. 171, omówienie w „Izbie Cywilnej” 2006, nr 10, s. 31) oraz K. Warzecha (Pal. 2007, nr 1-2, s. 324, omówienie niżej), natomiast głosę krytyczną – J. Jastrzębski (PS 2006, nr 9, s. 161, omówienie w „Izbie Cywilnej” 2006, nr 10, s. 30)

E.S.

Glosa

Katarzyny Warzechy, Palestra 2007, nr 1-2, s. 324

Glosa ma charakter aprobowujący. Autorka podzieliła pogląd, że zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową jest dopuszczalne jedynie w reżimie odpowiedzialności deliktowej. Wskazała, że spośród szkód niemajątkowych doznanych przez powódkę na kompensację zasługują tylko ból oraz cierpienia fizyczne i psychiczne powstałe w wyniku używania protez. Na kompensację nie zasługuje natomiast dyskomfort psychiczny oraz zawód i pogorszenie samopoczucia wynikłe z oczekiwań na poprawę możliwości poruszania się za pomocą aparatów, gdyż nie da się ich powiązać z dobrami osobistymi powódki.

Autorka dodała, że zbieg roszczeń o naprawienie szkody (art. 443 k.c.) dotyczy obowiązku naprawienia szkody w kategoriach art. 361 § 2 k.c. Wywiodła stąd, że poza zakresem kumulatywnego zbiegu roszczeń o naprawienie szkody majątkowej pozostaje roszczenie o zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową. Autorka stwierdziła ponadto, że nie każda szkoda niemajątkowa powinna być wywodzona z naruszenia dobra osobistego.

W końcowej części opracowania wyrażono zapatrywanie, że każde naruszenie dóbr osobistych może być podstawą do wystąpienia z roszczeniem na podstawie art. 448 k.c. Autorka wskazała też, że przepisom art. 444-449 k.c. można – mimo ich lokalizacji w kodeksie – przyznać charakter ogólny i przyjąć, iż określają one jedynie sposoby naprawienia uszczerbku na osobie, pomijając charakter zdarzenia wyrządzającego szkodę. W konsekwencji, zdaniem autorki, roszczenia przewidziane w art. 445 i 448 k.c. mogą towarzyszyć kumulatywnie roszczeniu deliktowemu oraz roszczeniu kontraktowemu.

M.P.

*

Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przysługujące na podstawie art. 215 § 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz.U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.) łącznie obojgu małżonkom pozostającym w ustroju rozdzielności majątkowej stało się z dniem uchylenia tego przepisu przedmiotem ich wspólności w częściach ułamkowych.

(uchwała z dnia 11 lutego 2005 r., III CZP 79/04, T. Domińczyk, I. Gromska-Szuster, K. Zawada, OSNC 2005, nr 12, poz. 206; BSN 2005, nr 2, s. 10; Wok. 2005, nr 10, s. 1; Prok. i Pr. 2005, nr 11, poz. 23; OSP 2006, nr 3, poz. 32; MoP 2006, nr 10, s. 543; MoP 2005, nr 6, s. 274; R. Pr. 2006, nr 1, s. 98; Rej. 2005, nr 3, s. 141; Rej. 2005, nr 12, s. 159)

Glosa

Marcina Kłody, Przegląd Sądowy 2007, nr 3, s. 165

Autor krytycznie ocenił glosowane orzeczenie. Przedstawił analizę uregulowań intertemporalnych dotyczących małżeńskich ustrojów majątkowych poczynając od wejścia w życie dekretu z dnia 29 maja 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo małżeńskie majątkowe.

W stanie faktycznym sprawy małżonkowie podlegali umownemu małżeńskiemu ustrojowi majątkowemu. Stosunki między nimi regulowały przepisy obowiązujące w chwili zawarcia umowy (21 grudnia 1998 r.). Glosator zgodził się z twierdzeniem

Sądu Najwyższego, że przepisy te nie zezwalały na umowne wyłączenie wspólności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, powstałej na podstawie art. 215 Prawa spółdzielczego. Podniósł, że wspólność ta istniała nadal także po wejściu w życie nowelizacji Prawa spółdzielczego i stosowały się do niej art. 215 § 2 i 3 Prawa spółdzielczego oraz przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego o wspólności ustawowej obowiązujące w 1998 r. Zwrócił uwagę, że zgodnie z art. IX § 1 zdanie drugie p.w.k.r.o., po wejściu w życie tej nowelizacji małżonkowie mogli zawrzeć umowę, w której poddali by swe stosunki umowne ustawie nowej i zniesli wspólność spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Glosator podkreślił – wbrew stanowisku wyrażonemu w omawianej uchwale – że z żadnego przepisu prawa nie wynika zasada działania bezpośredniego ustawy nowej w dziedzinie małżeńskich ustrojów majątkowych opartych na umowie. Zdaniem autora, zastosowanie tej zasady nie prowadziłoby do przesunięć przedmiotów majątkowych między poszczególnymi masami majątkowymi z chwilą wejścia w życie nowej ustawy.

Autor podniósł, że skutki zawarcia umowy wprowadzającej ustrój rozdzielności majątkowej powstają z chwilą zawarcia tej umowy. Skutki te są definitywne i nie zależą od przyszłych zdarzeń. Podkreślił, że w omawianej sprawie przepisy obowiązujące w chwili zawarcia umowy stanowiły, iż nie powoduje ona zniesienia wspólności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Powyższą uchwałę omówił w głosie także M. Nazar (OSP 2006, nr 3, poz. 32).

E.S.

*

Artykuł 87 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) nie wymaga zamieszczenia w testamencie notarialnym wzmianki o sposobie stwierdzenia niemożności złożenia podpisu przez testatora.

(postanowienie z dnia 9 marca 2005 r., II CK 478/04, T. Żyznowski, G. Bieniek, B. Myszka, OSNC 2006, nr 2, poz. 34; BSN 2005, nr 5, s. 10; NPN 2005, nr 3, s. 56; R. Pr. 2006, nr 2, s. 117; Rej. 2006, nr 1, s. 162)

Glosa

Michała Wojewody, Przegląd Sądowy 2007, nr 2, s. 118

Głosowane orzeczenie dotyczy przesłanek ważności testamentu notarialnego, sporządzonego przez osobę, która nie umie lub nie może pisać. Osoba ta potwierdza treść dokonanej czynności notarialnej, pozostawiając zamiast podpisu tuszowy odcisk palca (art. 87 § 1 pkt 4 Prawa o notariacie).

Autor zaaprobował omawiane orzeczenie. W pierwszej części glosy przedstawił i rozwinął argumenty Sądu Najwyższego, w drugiej zaś zajął się problematyką sankcji stwierdzenia ewentualnych nieprawidłowości w treści aktu notarialnego. Zastanawiał się nad ewentualnymi konsekwencjami niezamieszczenia wzmianek w akcie notarialnym, które okażą się obowiązkowe. Zaprezentował dwa przeciwstawne stanowiska występujące w literaturze; zgodnie z poglądem rygorystycznym, akt, w którym brak choćby jednego obligatoryjnego elementu, nie ma mocy urzędowej i nie jest aktem notarialnym, a stosownie do stanowiska bardziej liberalnego, naruszenia Prawa o notariacie mogą mieć różną wagę i nie można wiązać z nimi jednej tylko sankcji. Autor przychylił się do poglądu liberalnego i zauważył, że wśród przepisów art. 79-95 Pr.not. reglamentujących sposób sporządzania różnych czynności notarialnych, niektóre mają charakter czysto porządkowy (np. naruszenie art. 85 § 2 przez ustalenie tożsamości w inny sposób niż nakazuje przepis, czy art. 94 § 1 zd. 3 co do obowiązku odczytania załącznika).

Glosator zwrócił uwagę, że niemożność złożenia podpisu w akcie notarialnym obejmującym testament osoby niemogącej pisać, ma charakter konstytutywny. Akt sporządzony bez takiej wzmianki nie ma charakteru dokumentu urzędowego, a objęty nim testament jest bezwzględnie nieważny (art. 958 w związku z art. 950 k.c.). Przy niewskazaniu natomiast w akcie przyczyny braku podpisu (art. 92 § 2 p.n.), autor przyjął za Sądem Najwyższym, że wystarczające jest wskazanie ogólnego powodu, dla którego osoba aktu nie podpisała. Glosator stwierdził, że wszelkie dalsze wzmianki, poza samym stwierdzeniem niemożności złożenia podpisu, mają już tylko charakter uzupełniający. Jego zdaniem, ściśle formalne podejście do poruszanej kwestii uznać należy za nadmiernie rygorystyczne i stojące w sprzeczności z zasadą poszanowania ostatniej woli spadkodawcy.

Głosę do omawianego orzeczenia napisał także M. Niedośpiał (PiP 2006, nr 8, s. 113).

E.S.

*

Czynność prawna przeniesienia akcji imiennych wymaga obecnie m.in. przeniesienia jej posiadania (art. 339 k.s.h.), a nie wyłącznie wręczenia (art. 350 k.h.), a więc pod rządem przepisów k.s.h. utraciła ona charakter czynności realnej.

(wyrok z dnia 12 maja 2005 r., V CK 583/04, M. Kocon, Z. Kwaśniewski, K. Zawada, OSP 2007, nr 3, poz. 28; BSN 2005, nr 10, s. 12; Rej. 2005, nr 11, s. 153; NPN 2005, nr 4, s. 67; Pr.Spółek 2006, nr 10, s. 59)

Glosa

Jacka Jastrzębskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 3, poz. 28

Glosa ma charakter aprobujący. Autor zaakceptował stanowisko Sądu Najwyższego, że do oceny spornego przeniesienia akcji zastosowanie mają przepisy kodeksu spółek handlowych (art. 339), a nie kodeksu handlowego (art. 350). Stwierdził, że z art. 613 § 3 k.s.h. wynika, iż do rozporządzeń uprawnieniami akcjonariuszy dokonanych po wejściu w życie kodeksu stosuje się jego przepisy. Wskazał, że przeniesienie akcji imiennej jest czynnością złożoną. Zauważył następnie, że jeżeli zmiana stanu prawnego następuje przed ziszczeniem się koniecznych elementów czynności prawnej złożonej, to do oceny całej czynności stosować należy prawo nowe, tj. obowiązujące w dacie ziszczenia się ostatniego elementu konstytuującego czynność prawną.

Komentator podniósł, że w art. 339 k.s.h. zliberalizowano przesłanki przeniesienia akcji imiennych w stosunku do art. 350 k.h., gdyż wymaganie ich wręczenia zastąpiono wymaganie przeniesienia ich posiadania, a także odstąpiono od przesłanki wzmianki o przeniesieniu dokonywanej na akcji przez zarząd spółki. Wskazał, że zmiana ta oceniana była zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Zdaniem autora, zastrzeżenia krytyków opisanej zmiany nie są jednak przekonujące.

Komentator uznał, że legitymacyjna funkcja fizycznego władania dokumentem akcji imiennej nie powinna być przeceniana. Nietrafny, według glosatora, jest również zarzut rzekomej iluzoryczności liberalizacji obrotu wynikającej z niemożności uzyskania wpisu do księgi akcyjnej przez nabywcę akcji, który nie włada dokumentem akcyjnym. Jak zauważył autor, przesłanką zmiany wpisu w księdze nie jest bowiem władanie przez wnioskodawcę dokumentem akcji imiennej ani przedłożenie go zarządowi spółki lub innemu podmiotowi prowadzącemu księgę, lecz jedynie przedłożenie spółce „dokumentu uzasadniającego dokonanie wpisu”.

W konkluzji autor stwierdził, że według art. 339 k.s.h. do przeniesienia akcji imiennej konieczne jest – poza pisemnym oświadczeniem zbywcy – przeniesienie posiadania akcji, następujące w dowolny sposób znany prawu cywilnemu (art. 348-351 k.c.).

M.P.

*

teza oficjalna

Odprowadzanie wód pochodzących z odwadniania zakładów górniczych bezpośrednio do rzeki podlega jedynie opłatom publicznym.

teza OSP

Zaliczenie „R.” do kategorii „rzeki” w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 2002 r. w sprawie śródlądowych wód powierzchniowych lub ich części stanowiących własność publiczną (Dz.U. z 2003 r. Nr 16, poz. 149) oznacza, że prawa właścicielskie do niej wykonują organy określone w art. 11 prawa wodnego z 2001 r. Wyklucza to zarządzanie taką rzeką przez przedsiębiorstwo wodnokanalizacyjne. Wprowadzenie ścieków do wód podlega jedynie opłatom o charakterze publicznoprawnym.

(wyrok z dnia 12 maja 2005 r., V CK 556/04, M. Kocon, Z. Kwaśniewski, K. Zawada, OSP 2007, nr 2, poz. 15; BSN 2005, nr 11, s. 11)

Glosa**Aleksandra Lipińskiego**, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 2, poz. 15

Glosa ma charakter krytyczny. Komentator zakwestionował stanowisko Sądu Najwyższego, że utrwalona wieloletnia praktyka wykładni przepisów sprzed wejścia w życie Prawa wodnego z 2001 r. uzasadniała uznanie „R.” za urządzenie kanalizacyjne, co miało legitymować stronę powodową do sprawowania zarządu, a w konsekwencji do zawarcia w 1991 r. umowy, na podstawie której strona pozwana miała uiszczać stronie powodowej „opłatę kanalizacyjną”. Stwierdził, że już pod rządami dotychczasowego stanu prawnego „R.” była rzeką i oceny tej nie mogło zmienić ani nowe Prawo wodne, ani rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 2002 r. w sprawie śródlądowych wód powierzchniowych lub ich części stanowiących własność publiczną, w którym wymieniono „R.” jako rzekę stanowiącą własność publiczną.

Autor nie podzielił również poglądu Sądu Najwyższego, że strona powodowa była legitymowana do sprawowania zarządu nad „R.”. Jego zdaniem, zarząd ten powinien być sprawowany przez regionalne zarządy gospodarki wodnej, a nie było podstaw prawnych do powierzania przez nie zadań z zakresu zarządu wodami innym podmiotom. Komentator wyraził w konkluzji zapatrywanie, że powołana umowa z 1991 r. była nieważna od początku, a nie – jak przyjął Sąd Najwyższy – od wejścia w życie Prawa wodnego z 2001 r., tytuł prawny zaś do ponoszenia przez stronę pozwaną świadczeń określonych umową ze stroną powodową nie istniał już w chwili zawarcia umowy.

M.P.

*

Przepis art. 93 § 1 k.c. nie dopuszcza jednostronnego zwolnienia się dłużnika z zobowiązania przez doprowadzenie do ziszczenia się warunku. Przepis ten ma jednak zastosowanie w razie działania z zamiarem kierunkowym.

(wyrok z dnia 1 lutego 2006 r., V CSK 86/05, S. Dąbrowski, M. Kocon, Z. Strus, OSP 2007, nr 2, poz. 13)

Glosa**Krzysztofa Zagrobelnego**, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 2, poz. 13

Glosa ma charakter krytyczny. Komentator podniósł, że zastosowanie art. 93 § 1 k.c. w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy powinno być oceniane na płaszczyźnie wykonania zobowiązania, a nie odpowiedzialności kontraktowej. Autor zakwestionował następnie pogląd Sądu Najwyższego, że art. 93 § 1 k.c. ma zastosowanie w sytuacji, w której dłużnik działał z zamiarem kierunkowym. Zauważył, że pojęcie zamiaru kierunkowego występuje w doktrynie prawa karnego i nawiązuje do winy w znaczeniu subiektywnym (podmiotowym). Stwierdził dalej, że sformułowanie art. 93 § 1 k.c. odwołuje się jedynie do zasad współżycia społecznego, dla których naruszenia element winy nie ma znaczenia. W konsekwencji glosator uznał za wadliwe stanowisko Sądu Najwyższego, który wymaga zamiaru kierunkowego (umyślności) w działaniu strony, której zależy na nieziszczeniu się warunku.

M.P.

*

Podmiot odpowiedzialny za bezprawne uniemożliwienie dokonania zabiegu przerwania ciąży, będącej następstwem gwałtu, którego sprawca nie został wykryty, ponosi koszty utrzymania dziecka w takim zakresie, w jakim matka dziecka sprawująca osobiste starania o jego utrzymanie i wychowanie nie jest w stanie zaspokoić usprawiedliwionych potrzeb dziecka.

(uchwała z dnia 22 lutego 2006 r., III CZP 8/06, J. Gudowski, G. Bieniek, J. Górowski, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 123; BSN 2006, nr 2, s. 5; Wok. 2006, nr 4, s. 5; Wok. 2006, nr 5, s. 1; Prok.i Pr. 2006, nr 9, s. 42; MoP 2006, nr 18, s. 994; R.Pr. 2006, nr 5, s. 120; Prawo i Medycyna 2006, nr 4, s. 132)

Glosa**Tomasza Justyńskiego**, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 2, poz. 16

Glosa ma charakter częściowo krytyczny. W ocenie komentatora, Sąd Najwyższy nietrafnie zrezygnował z potwierdzenia naruszenia prawa do planowania rodziny. Prawo to, jak wskazał autor, nie sprowadza się w aspekcie pozytywnym do prawa do urodzenia i wychowania dziecka, a w aspekcie negatywnym wyłącznie do prawa do odmowy poczęcia dziecka, lecz obejmuje – w wąskim zakresie wyznaczonym treścią art. 4a ustawy o planowaniu rodziny – również prawo do aborcji.

Dalszą część opracowania poświęcono problemowi ograniczenia zakresu odpowiedzialności sprawcy związanej z kosztami utrzymania dziecka. Glosator zauważył, że stanowisko Sądu Najwyższego prowadzioby do powiązania tej odpowiedzialności z poziomem zamożności poszkodowanej matki. Jego zdaniem, podejście takie byłoby nadmiernie „socjalne”, a celem prawa odszkodowawczego nie jest udzielanie komukolwiek wsparcia, lecz wyłącznie naprawienie szkody.

Komentator zakwestionował trafność argumentu Sądu Najwyższego, że skoro matka podejmuje decyzję o zatrzymaniu dziecka, to godzi się na ponoszenie kosztów jego utrzymania. Podkreślił, że również po urodzeniu dziecka kobieta nie chce wydatków związanych z jego utrzymaniem i nie stają się one „dobrowolne”. Stwierdził, że brak gotowości oddania dziecka do adopcji jest zachowaniem pożądanym społecznie i nie stanowi okoliczności pozbawiającej (nawet w części) prawa do odszkodowania. Oczywista w ocenie glosatora jest akceptacja bytu dziecka przy jednoczesnym braku akceptacji dla kosztów jego utrzymania.

Autor opracowania wskazał następnie na konieczność rozgraniczenia „sfery szkody” od „sfery prywatnej” (tj. rzeczywiście dobrowolnej) rodziców, gdyż wydatki na dziecko „nie znają granic”, a bezpodstawne i niedopuszczalne byłoby zezwolenie na nieograniczony luksus kosztem sprawcy. Komentator stwierdził, że do „sfery szkody” wchodzi zwykle wydatki związane z utrzymaniem dziecka, zaś do „sfery prywatnej” (obciążającej wyłącznie rodziców) wydatki luksusowe.

Komentator dostrzegł ponadto niespójność między treścią uchwały a jej uzasadnieniem. Zauważył, że w uzasadnieniu przyjęto, iż pewne wydatki nie stanowią szkody, gdyż stały się „chciane” przez matkę po urodzeniu dziecka, w sentencji uchwały nie dokonano natomiast rozróżnienia na wydatki „chciane” i „niechciane”, odwołując się jedynie do tego, czy matka nie jest w stanie zaspokoić usprawiedliwionych potrzeb dziecka.

W konkluzji, mimo przedstawionych zastrzeżeń, komentator uznał głosowaną uchwałę za ważny krok naprzód w stosunku do poprzedniego orzeczenia w sprawie *wrongful birth*. Podzielił ponadto pogląd Sądu Najwyższego o konieczności ustawowego uregulowania zagadnień będących przedmiotem uchwały.

M.P.

*

1. W razie naruszenia dobra osobistego pokrzywdzony może żądać zarówno przyznania mu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, jak i zasądzenia sumy pieniężnej na wskazany przez siebie cel społeczny (art. 448 k.c.);

2. Przesłanką roszczenia o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 448 k.c.) jest wina kwalifikowana sprawcy naruszenia dobra osobistego, mianowicie wina umyślna albo rażące niedbalstwo.

(wyrok z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 81/05, T. Żyznowski, G. Misiurek, K. Pietrzykowski, OSP 2007, nr 3, poz. 30)

Glosa

Joanny Sieńczyło-Chlabicz, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 3, poz. 30

Glosa ma charakter krytyczny. Autorka wyraziła zapatrywanie, że roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę oraz roszczenie o zapłatę odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny wykluczają się. Uznała, że odwołanie się przez Sąd Najwyższy dla uzasadnienia odmiennego stanowiska do uchwały pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, nie jest uzasadnione, gdyż uchwała ta podjęta została w innym stanie prawnym. Wskazała przy tym, że w powołanej uchwale dopuszczono jedynie kumulację roszczeń przewidzianych w art. 445 i 448 k.c., a nie roszczeń w przypadku wszystkich dóbr osobistych.

Autorka podzieliła następnie pogląd dominujący w doktrynie i judykaturze, że przesłanką odpowiedzialności, o której mowa w art. 448 k.c. jest zawinione naruszenie dobra osobistego. Zakwestionowała trafność stanowiska Sądu Najwyższego, że przesłanką analizowanego roszczenia jest jedynie wina kwalifikowana sprawcy naruszenia, tj. wina umyślna lub rażące niedbalstwo.

Autorka krytycznie oceniła również zapatrywanie, że bezprawność działania dziennikarza jest wyłączona w razie wykazania, iż zachował on szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Jej zdaniem, okoliczności te powinny być oceniane na płaszczyźnie winy, a nie bezprawności.

M.P.

*

Normy wynikającej z art. 254 § 2 i 4 k.s.h. nie stosuje się w przypadkach stwierdzenia nieważności uchwały zgromadzenia wspólników zawierającej zgodę na zbycie udziałów.

(wyrok z dnia 16 marca 2006 r., III CSK 32/06, B. Mysza, I. Gromska.-Szuster, K. Zawada, OSP 2007, nr 3, poz. 31)

Glosa

Stanisława Sołtysińskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 3, poz. 31

Glosa ma charakter częściowo aprobujący. Autor zaaprobował tezę wyroku, zgłaszając jednak zastrzeżenia co do niektórych poglądów wyrażonych w uzasadnieniu.

Glosator podkreślił, że teza orzeczenia znajduje oparcie w językowej wykładni art. 254 § 2 k.s.h. Dodał, że na rzecz tego stanowiska przemawia również panujący w doktrynie pogląd, iż zgoda osoby trzeciej na dokonanie czynności prawnej przewidziana w art. 63 k.c. stanowi oświadczenie woli, które stanowi składnik czynności prawnej, a nie odrębną czynność prawną, będącą przesłanką ważności innej czynności prawnej. Wskazał jednak, że za stosowaniem art. 245 § 2 i 4 k.s.h. w drodze analogii na korzyść nabywcy praw udziałowych, który działał w dobrej wierze

przekonany o ważności uchwały zgromadzenia, przemawiają argumenty słusznościowe, a ponadto nie sprzeciwiają się temu ani art. 174 § 6, ani art. 187 § 1 k.s.h.

Glosator podniósł, że pogląd, zgodnie z którym wyrok o stwierdzeniu nieważności uchwały zgromadzenia wspólników wywołuje praktycznie takie same sankcje jak wyrok o uchyleniu uchwały, jest rażąco sprzeczny z dyrektywami wykładni językowej i funkcjonalnej, urzędowym uzasadnieniem projektu kodeksu spółek handlowych oraz z dominującym stanowiskiem doktryny. Opowiedział się następnie za koniecznością wyróżnienia uchwał nieważnych *ex lege*, szeroko ten pogląd uzasadniając.

M.P.

prawo cywilne procesowe

Postępowanie o uregulowanie osobistych kontaktów rodziców, będących małżonkami, z ich małoletnim dzieckiem ulega z urzędu zawieszeniu z chwilą wytoczenia powództwa o rozwiązanie przez rozwód małżeństwa jego rodziców. Dopuszczalne jest zawarcie ugody w sprawie o uregulowanie osobistych kontaktów rodziców z ich małoletnim dzieckiem.

(uchwała z dnia 21 października 2005 r., III CZP 75/05, Z. Kwaśniewski, B. Czech, T. Żyznowski, OSNC 2006, nr 9, poz. 142; BSN 2005, nr 10, s. 8; Wok. 2005, nr 12, s. 6; Prok. i Pr. 2006, nr 7-8, s. 44; MoP 2005, nr 22, s. 1138; R.Pr. 2006, nr 5, s. 122)

Glosa

Sławomira Pałki, Przegląd Sądowy 2007, nr 2, s. 132

Autor zgodził się z tezą uchwały, natomiast poglądy zawarte w uzasadnieniu, odnoszące się do zakresu kognicji sądu okręgowego w postępowaniu rozwodowym uznał za nietrafne i nieprzekonujące.

Glosator nie zgodził się z twierdzeniem, że skoro sąd rozwodowy przejmuje funkcje sądu opiekuńczego w zakresie władzy rodzicielskiej (co wynika z art. 445¹ k.p.c.), to również przejmuje kognicję dotyczącą spraw nieobjętych władzą rodzicielską, które pozostają z nią w ścisłym związku. Przypomniał, że sąd rejonowy orzeka w sprawach o ustalenie sposobu kontaktowania się z dzieckiem jednoosobowo, sąd rozwodowy zaś – w składzie trzyosobowym. Orzeczenie w kwestii kontaktów z dzieckiem przez sąd rozwodowy zostałyby podjęte w niewłaściwym trybie postępowania (w procesie, zamiast w postępowaniu nieprocesowym) i w niewłaściwym składzie (ławniczym w sprawach o rozwód, separację i unieważnienie małżeństwa, wobec składu jednoosobowego w postępowaniu nieprocesowym).

Za nietrafny uznał także pogląd Sądu Najwyższego, że jeżeli ustawodawca zdecydował się na przekazanie sądowi rozwodowemu funkcji sądu opiekuńczego w zakresie władzy rodzicielskiej, to kognicja obu sądów nie powinna się różnić. Autor podniósł, że to stwierdzenie można potraktować jedynie jako postulat *de lege ferenda*, ponieważ kognicja obu sądów różni się. Nie zgodził się również z twierdzeniem Sądu Najwyższego, że w omawianej kwestii może mieć zastosowanie argumentacja *a maiori ad minus*. Autor podkreślił, że kognicji jakiegokolwiek sądu nie można ustalać na zasadzie powyższego wnioskowania, jeżeli treść przepisu w tym względzie jest jednoznaczna. Stwierdził, że art. 58 § 1 k.r.o. jest jasny i przydaje sądowi rozwodowemu na czas prowadzonego postępowania kognicję co do władzy rodzicielskiej nad dzieckiem stron. Sąd rozwodowy nie ma analogicznego uprawnienia w kwestii decyzji dotyczącej osobistej styczności dziecka z rodzicami.

Glosator nie zaaprobował poglądu wyrażonego w uzasadnieniu uchwały, jakoby art. 445¹ k.p.c. odnosił się nie tylko do postępowania dotyczącego władzy rodzicielskiej, ale również do sprawy o uregulowanie osobistych kontaktów rodziców z ich małoletnimi dziećmi, jeżeli toczy się sprawa o rozwód lub separację. Artykuł 445¹ k.p.c. ma zastosowanie do władzy rodzicielskiej, nie zaś do spraw o kontakty z dzieckiem. Autor podniósł, że w konsekwencji sąd prowadzący sprawę o uregulowanie sposobu kontaktowania się z dzieckiem zawiesi postępowanie na czas procesu rozwodowego, jednakże nie z przyczyn wskazanych przez Sąd Najwyższy i nie na podstawie art. 445¹ § 2 k.p.c., lecz na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c., wobec „zachodzenia” na siebie obydwu postępowań.

Uchwała została zamieszczona przez Z. Strusa w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2005, nr 11-12, s. 250).

E.S.

*

Skarga kasacyjna nie przysługuje od postanowienia w przedmiocie połączenia spółek kapitałowych i podwyższenia kapitału (art. 519¹ § 3 k.p.c. w związku z art. 493 § 2 k.s.h.).

(postanowienie z dnia 19 stycznia 2006 r., IV CZ 144/05, T. Żyźnowski, M. Bączyk, B. Myszk, OSNC 2006, nr 10, poz. 172; BSN 2006, nr 5, s. 11; Pr. Bank. 2006, nr 7-8, s. 10; R.Pr. 2006, nr 5, s. 125; Rej. 2006, nr 11, s. 204)

Glosa

Marka Jasiakiewicza, Prawo Bankowe 2007, nr 2, s. 17

Glosa ma charakter aprobujący. Teza orzeczenia dotyczy wprawdzie dopuszczalności skargi kasacyjnej od postanowienia w przedmiocie połączenia spółek, jednakże autor głównie odniósł się do zajętego przez Sąd Najwyższy stanowiska o charakterze materialnoprawnym.

Przede wszystkim glosator zaaprobował pogląd, iż wykreślenie z rejestru spółki przejmowanej następuje na podstawie osobnego postanowienia sądu właściwego dla siedziby spółki przejmowanej, wydawanego niezależnie od wcześniejszego postanowienia o połączeniu spółek i podwyższeniu kapitału, to postanowienie bowiem nie stanowi wystarczającej podstawy do wykreślenia z rejestru spółki przejmowanej.

Następnie autor podjął próbę jednoznacznego określenia charakteru prawnego postanowienia o połączeniu spółek i postanowienia o wykreśleniu spółki przejmowanej z właściwych rejestrów.

Według glosatora, użyte w art. 493 § 5 k.s.h. sformułowanie o wykreśleniu „z urzędu” spółki z rejestru nie upoważnia do wyciągnięcia wniosku, że podstawą wykreślenia jest postanowienie o połączeniu spółek wydane przez sąd właściwy dla siedziby spółki przejmującej. Przemawia za tym argumentacja oparta na treści przepisu art. 694⁵ § 2 k.p.c., w którym wymieniono postanowienia dotyczące

wykreślenia podmiotu z Krajowego Rejestru Sądowego. Tym samym nie ulega wątpliwości, że istnieje tego rodzaju kategoria postanowień stanowiących podstawę podjęcia czynności powodujących wykreślenie, przy czym w ustawie nie wymienia się innego rodzaju postanowień, które mogłyby być traktowane jako im równoznaczne (zastępujące).

W konkluzji autor podkreślił fundamentalne dla bezpieczeństwa obrotu znaczenie postępowania w zakresie wpisu wykreślenia spółki przejmowanej do rejestru przedsiębiorców. Opowiedział się również za taką wykładnią przepisów o łączeniu spółek, która w tym postępowaniu w pełni uwzględni merytoryczny udział sądu właściwego dla siedziby spółki przejmowanej. Tej treści dyrektywę interpretacyjną uwzględnia zasadnie, według komentatora, glosowane postanowienie.

M.M.

*

W obowiązującym modelu postępowania cywilnego art. 322 k.p.c. znajduje zastosowanie nie tylko kiedy ściśle udowodnienie wysokości szkody jest obiektywnie niemożliwe, ale także wówczas, kiedy nie da się jej dokładnie ustalić na podstawie materiału dowodowego, który został przedstawiony do oceny Sądu przez powoda.

(wyrok z dnia 26 stycznia 2006 r., II CSK 108/05, J. Frąckowiak, A. Górski, K. Pietrzykowski, OSP 2007, nr 3, poz. 29)

Glosa

Andrzeja Jakubeckiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 3, poz. 29

Glosa ma charakter krytyczny. W pierwszej części opracowania autor omówił ewolucję regulacji zawartej w art. 322 k.p.c. oraz zasad kontradiktoryjności i prawdy materialnej w procesie cywilnym. Zauważył, że aby usprawiedliwić zastosowanie art. 322 k.p.c. Sąd Najwyższy posłużył się celowościową adaptacyjną (dynamiczną) regułą wykładni prawa, powołując się na ustawowe zmiany modelu procesu cywilnego polegające na odstępieniu od obowiązku „dochodzenia z urzędu prawdy materialnej”. Powołana reguła opiera się na przyjęciu hipotezy co do celu, jaki ustawodawca

więzałyby z określoną normą prawną, gdyby tworzył ją obecnie. Komentator wskazał jednak, że celowościowa adaptacyjna reguła wykładni może być wykorzystywana w sytuacji głębokich zmian społecznych, gdy zmiany przepisów za nimi nie nadążają, a uzasadnieniem opartego na niej rozumowania są kryteria pozaprawne. Jego zdaniem, nie są dostatecznym usprawiedliwieniem dla zastosowania tej reguły zmiany dotyczące regulacji tej samej ustawy, w której zawarty jest interpretowany przepis.

Glosator ocenił również krytycznie dokonanie przez Sąd Najwyższy rozszerzającej wykładni art. 322 k.p.c., który w swej istocie ma charakter wyjątku od zasady, że podstawa i wysokość żądania powinna być w procesie cywilnym udowodniona zgodnie z regułami rozkładu ciężaru dowodu.

Autor zgodził się natomiast z założeniem Sądu Najwyższego, że w rozpoznawanej sprawie, w której bezsporny był fakt poniesienia szkody, a jedynie jej wysokości powód nie udowodnił, nie powinno dojść do oddalenia powództwa. Jego zdaniem, rozwiązaniem powinno być jednak dopuszczenie dowodu z urzędu na podstawie art. 232 k.p.c.

W dalszej części glosy autor omówił instytucję dopuszczenia dowodu z urzędu, wskazując na przykładowe sytuacje, w których powinno to nastąpić.

M.P.

*

Sprawa o ustalenie nieważności uchwały wspólnoty mieszkaniowej o odwołaniu ze składu zarządu jednego z jej członków jest sprawą o prawa majątkowe (art. 398² § 1 k.p.c.).

(postanowienie z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 53/05, Z. Kwaśniewski, T. Bielska-Sobkowicz, M. Grzelka, OSP 2007, nr 2, poz. 14)

Glosa

Joanny Kozińskiej, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 2, poz. 14

Glosa ma charakter krytyczny, gdyż – zdaniem autorki – uchwała właścicieli wspólnoty mieszkaniowej o odwołaniu członka zarządu ma charakter niemajątkowy.

Autorka podkreśliła, że wszystkie uchwały (zebrania) właścicieli lokali zasadniczo dotyczą zarządzania nieruchomością wspólną. Stwierdziła, że gdyby przy kwalifikowaniu spraw należało kierować się charakterem prawa przysługującego właścicielom lokali do nieruchomości wspólnej lub charakterem czynności zarządzania nieruchomością wspólną, to wszystkie sprawy o ustalenie nieważności (uchylenie, ustalenie nieistnienia) uchwały zebrania właścicieli miałyby charakter spraw majątkowych.

Autorka przyjęła założenie, że zarząd wspólnoty mieszkaniowej traktować należy jako jej organ. Wyraziła zapatrywanie, że każdego członka zarządu łączy stosunek organizacyjny ze wspólnotą jako jednostką mającą osobowość prawną. Dalsze rozważania poświęciła kwestii, czy w treści tego stosunku występują uprawnienia majątkowe czy niemajątkowe. Uznała, że w ramach stosunku organizacyjnego członek zarządu nie ma uprawnień uwarunkowanych bezpośrednio jego interesem ekonomicznym. Zauważyła natomiast, że wskazanemu stosunkowi organizacyjnemu towarzyszy inny stosunek prawny (np. pracy lub zlecenia), obejmujący uprawnienia członka zarządu uwarunkowane bezpośrednio jego interesem ekonomicznym. Autorka podkreśliła jednak, że uchwała o odwołaniu członka zarządu wspólnoty mieszkaniowej dotyczy tylko stosunku organizacyjnego i nie wpływa bezpośrednio na inne stosunki między nim a wspólnotą.

Autorka wskazała ponadto, że gdy w uchwale o odwołaniu członka zarządu wskazano przyczynę odwołania, przedmiotem uchwały jest nie tylko ustanie prawa wynikającego ze stosunku członkostwa, ale również prawa osobiste członka zarządu. W ostatniej części glosy wyrażony został pogląd, że charakter sprawy należy oceniać w świetle żądania powoda i okoliczności przytoczonych w celu uzasadnienia tego żądania. W ocenie autorki, gdy powód żąda ustalenia nieważności (uchylenia, ustalenia nieistnienia) uchwały właścicieli lokali z przyczyn formalnych, sprawa ma charakter niemajątkowy, gdyż przedmiotem sporu są prawa niemajątkowe właścicieli lokali, w tym przede wszystkim prawo do żądania przestrzegania warunków formalnych podejmowania uchwał określonych w ustawie o własności lokali i w umowie właścicieli lokali.

M.P.

ORZECZENIA, KTÓRE ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W OSNC 2007, NR 5

Powstałe przed ogłoszeniem upadłości należności z tytułu składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe pracowników nie podlegają zaspokojeniu w kategorii pierwszej (art. 342 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze, Dz.U. Nr 60, poz. 535 ze zm.).

(uchwała z dnia 21 lipca 2006 r., III CZP 41/06, J. Frąckowiak, G. Bieniek, J. Górowski, OSNC 2007, nr 5, poz. 64)

*

Z chwilą ogłoszenia upadłości prokura wygasa, a nowa nie może być ustanowiona (art. 109⁷ § 2 k.c.).

(uchwała z dnia 21 lipca 2006 r., III CZP 45/06, J. Frąckowiak, G. Bieniek, J. Górowski, OSNC 2007, nr 5, poz. 65)

*

Podwyższenie z dniem 1 maja 2004 r. stawek podatku od towarów i usług za roboty budowlane, dokonane ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. Nr 54, poz. 535 ze zm.), nie uzasadnia – bez zmiany umowy zawartej przed dniem 1 maja 2004 r. – obowiązku zamawiającego zapłaty wynagrodzenia netto powiększonego o podatek od towarów i usług według podwyższonej stawki.

(uchwała z dnia 21 lipca 2006 r., III CZP 54/06, J. Frąckowiak, G. Bieniek, J. Górowski, OSNC 2007, nr 5, poz. 66)

*

Wniosek o przyznanie kompensaty na podstawie przepisów ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw umyślnych (Dz.U. Nr 169, poz. 1415) podlega opłacie stałej.

(uchwała z dnia 26 lipca 2006 r., III CZP 57/06, S. Dąbrowski, A. Górski, M. Sychowicz, OSNC 2007, nr 5, poz. 67)

*

Uczestnikowi pisemnego przetargu publicznego, którego oferta nabycia udziałów Skarbu Państwa w spółce z o.o. została wybrana w wyniku przeprowadzenia tego przetargu na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 118, poz. 561 ze zm.), w związku z art. 70³ k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 25 września 2003 r., przysługiwało roszczenie o zawarcie umowy.

(uchwała z dnia 27 lipca 2006 r., III CZP 55/06, B. Mysza, I. Gromska-Szuster, T. Żyżnowski, OSNC 2007, nr 5, poz. 68)

*

Nieważność postępowania przewidziana w art. 379 pkt 6 k.p.c. zachodzi także wtedy, gdy sąd rejonowy orzekł o odrzuceniu skargi o wznowienie postępowania wniesionej na podstawie art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c. w sprawie, w której sąd okręgowy oddalił apelację.

(uchwała z dnia 2 sierpnia 2006 r., III CZP 46/06, T. Wiśniewski, M. Grzelka, K. Pietrzykowski, OSNC 2007, nr 5, poz. 69)

*

Ustalone koszty egzekucji poniesione przez wierzyciela zaspokajane są w podziale sumy uzyskanej z egzekucji w kategorii pierwszej (art. 1025 § 1 pkt 1 k.p.c.).

(uchwała z dnia 4 sierpnia 2006 r., III CZP 48/06, H. Pietrkowski, T. Bielska-Sobkowicz, Z. Strus, OSNC 2007, nr 5, poz. 70)

*

Wznowienie postępowania na podstawie określonej w art. 401¹ k.p.c. nie jest dopuszczalne w razie zakończenia go postanowieniem wydanym po rozpoznaniu zażalenia na postanowienie oddalające skargę na czynność komornika dotyczącą ustalenia kosztów postępowania egzekucyjnego.

(uchwała z dnia 4 sierpnia 2006 r., III CZP 51/06, H. Pietrkowski, T. Bielska-Sobkowicz, Z. Strus, OSNC 2007, nr 5, poz. 71)

*

Od postanowienia w przedmiocie sporządzenia spisu inwentarza, wydanego na podstawie art. 644 w związku z art. 637 § 2 k.p.c., przysługuje apelacja.

(uchwała z dnia 23 sierpnia 2006 r., III CZP 52/06, J. Gudowski, E. Skowrońska-Bocian, I. Koper, OSNC 2007, nr 5, poz. 72)

*

Artykuł 4 ust. 6 ustawy z dnia 30 października 1992 r. o zmianie ustawy o wynalazczości i ustawy o Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1993 r. Nr 4, poz. 14 ze zm.) nie może być stosowany od dnia wejścia Polski do Unii Europejskiej w sferze prawa wspólnotowego.

(wyrok z dnia 10 lutego 2006 r., III CSK 112/05, J. Frąckowiak, K. Zawada, G. Misiurek, OSNC 2007, nr 5, poz. 73)

*

Dopuszczalne jest stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności przygranicznego pasa gruntu stanowiącego część nieruchomości sąsiadującej

z nieruchomością będącą własnością zasiadającego, gdy rozgraniczenia obu nieruchomości dokonano ostateczną decyzją administracyjną nie uwzględniającą zasiedzenia, którego termin upłynął przed rozgraniczeniem.

*(postanowienie z dnia 30 sierpnia 2006 r., II CSK 53/06, M. Sychowicz,
M. Grzelka, G. Misiurek, OSNC 2007, nr 5, poz. 74)*

*

Zażalenie do Sądu Najwyższego, sporządzone i wniesione w imieniu Skarbu Państwa przez radcę prawnego po dniu wejścia w życie ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (Dz.U. Nr 169, poz. 1417 ze zm.), podlega odrzuceniu (art. 373 w związku z art. 398²¹ i 394¹ § 3 k.p.c.).

*(postanowienie z dnia 31 sierpnia 2006 r., I CZ 47/06, T. Wiśniewski,
J. Gudowski, M. Wysocka, OSNC 2007, nr 5, poz. 75)*

*

1. Jeżeli okoliczności wręczenia dokumentu, który nie ma wszystkich cech weksla, nakazują uznać umieszczony na jego odwrocie podpis za złożony w zamiarze udzielenia poręczenia wekslowego, to dla statusu składającego podpis jako poręczyciela nie ma znaczenia, czy wzmianka obok tego podpisu mówiąca o poręczeniu została napisana przez składającego podpis, czy też przez inną osobę, jak też to, czy została napisana przed, czy po wręczeniu dokumentu.

2. Sfałszowanie podpisu osoby, za którą poręczenie zostało udzielone, nie stanowi wady formalnej w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (Dz.U. Nr 37, poz. 282).

*(wyrok z dnia 21 września 2006 r., I CSK 116/06, H. Pietrkowski, I. Koper,
K. Zawada, OSNC 2007, nr 5, poz. 76)*

*

Członek partii politycznej, wobec której podniesiono znieślawiające zarzuty może skutecznie domagać się ochrony swych dóbr osobistych gdy wykáže, że zarzuty dotyczą także bezpośrednio jego osoby.

(wyrok z dnia 21 września 2006 r., I CSK 118/06, H. Pietrkowski, I. Koper, K. Zawada, OSNC 2007, nr 5, poz. 77)

*

Do oceny prawidłowości czynności procesowych nie mają zastosowania przepisy dotyczące formy oraz treści oświadczeń woli (art. 60 i nast. k.c.).

(postanowienie z dnia 21 listopada 2006 r., III CZ 78/06, J. Gudowski, J. Górski, E. Skowrońska-Bocian, OSNC 2007, nr 5, poz. 78)

SYLWETKI SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO

Rozmowa
z **Bronisławem Czechem**



Jacek Gudowski: *Drogi Bronku, ponad rok temu przeszedłeś w stan spoczynku. Czas pędzi, ale wciąż nam się zdaje, że jesteś z nami na co dzień. Twoja szczupła, sprężysta sylwetka, przemykająca żwawo korytarzem – przeważnie z jakimś rekwizytem w ręku, a to aktami, a to książką, a to kubkiem pełnym kawy – nie znika spod naszych powiek. Byłeś w Sądzie Najwyższym prawie 16 lat, wydałeś setki uchwał i orzeczeń, napisałeś „tony” uzasadnień. Chcemy upamiętnić Twą Osobę także w naszym biuletynie, w formie wywiadu.*

Bronisław Czech: Hmm...mmh...

J.G.: *Widzę, że się zgadzasz, więc najpierw opowiedz, co spowodowało, że zostałeś prawnikiem, a potem sędzią? Marzenia z dzieciństwa, wola rodziców, a może zwykły przypadek?*

B.C.: Ani przypadek, ani wola rodziców, tylko marzenia i to jeszcze sprzed... narodzenia, z tym że zawsze widziałem prawo – jak to później nazwałem – w kontekście antropologii filozoficznej, aksjologii i etyki normatywnej. Moim marzeniem było wprowadzać ład i sprawiedliwość w stosunkach międzyludzkich przez

rozstrzyganie konkretnych spraw, a nie przez inną działalność, np. polityczną, aczkolwiek sporadycznie nie unikałem opiniowania projektów aktów normatywnych.

J.G.: *Nie wszyscy wiedzą, że skończyłeś i uprawiałeś także filozofię...*

B.C.: Studia filozoficzne w Uniwersytecie Jagiellońskim rozpocząłem w tym samym czasie co aplikację sądową. Miło przeżyłem ten okres studiów, aczkolwiek łączenie ich z aplikacją, a później pracą jako asesora sądowego stwarzało poważne trudności czasowe. Z wdzięcznością wspominam niektórych profesorów, którzy nie tylko uczyli mnie filozofii, ale dawali również przykład tego, że być filozofem znaczy nie tylko uprawiać ją teoretycznie, ale także żyć godnie według głoszonych poglądów. We wdzięcznej mojej pamięci pozostali w szczególności profesorowie Roman Ingarden, Izydora Dąmbska, Jan Legowicz, Władysław Stróżowski i Maria Gołaszewska. Muszę także wymienić trochę starszego ode mnie i – niestety – przedwcześnie zmarłego przyjaciela doc. dr hab. Władysława Cichonia.

W latach 1974-1991 byłem wykładowcą filozofii w Akademii Ekonomicznej im. K. Adamieckiego w Katowicach (wykłady, ćwiczenia, egzaminowanie). Z tego okresu muszę wspomnieć – również z wdzięcznością – kierownika Zakładu Filozofii prof. dr hab. Czesława Głombika, który dał mi zupełną swobodę w sposobie i w zakresie realizacji programu mającego wówczas nazwę „podstawy marksistowskiej filozofii i socjologii”. W moim wydaniu była to „prawdziwa” filozofia, a nie marksizm, aczkolwiek i o nim była mowa. Kiedyś żartobliwie powiedziałem, że mam „duszę” filozofa, a prawnikiem jestem z konieczności. Muszę jednak dodać – była to i jest przyjemna konieczność oraz że działanie na obu wymienionych „polach” rozproszyło częściowo moje siły.

J.G.: *Jakie były początki Twojej kariery sędziowskiej? Jak się toczyła? Jakie zajmowałeś stanowiska?*

B.C.: Po ukończeniu aplikacji sądowej i złożeniu egzaminu sędziowskiego w Sądzie Wojewódzkim w królewskim Krakowie w 1964 r., zgłosiłem się do ówczesnego prezesa Sądu Wojewódzkiego w Katowicach Artura Bubika, który z życzliwością odniósł się do mojej prośby o przyjęcie do służby w charakterze asesora sądowego. Po powołaniu na to stanowisko skierowany zostałem do pracy w Sądzie Powiatowym w Mysłowicach, gdzie powierzono mi orzekanie w Wydziale Cywilnym i w Wydziale Karnym – „po połowie”.

W sądzie w Mysłowicach pracowałem się dobrze, ale nie „zagrzałem” tam miejsca długo, bo już od 1966 r. prezes A. Bubik przeniósł mnie do Sądu Powiatowego w Katowicach. Tam miałem bardzo ciężką pracę (dużo „starych” spraw, bardzo trudne warunki lokalowe), orzekałem kolejno w dwóch wydziałach karnych, w dwóch wydziałach cywilnych procesowych i w wydziale nieprocesowym. Narzekałem na to, że musiałem „czyścić” stare sprawy, ale po latach oceniam pracę w kilku różnych wydziałach jako dobre przygotowanie do przyszłych zadań. W 1967 r. otrzymałem nominację na sędziego Sądu Powiatowego w Katowicach. Później dowiedziałem się, że ówczesny Komitet Miejski PZPR w Mysłowicach stawiał jakieś przeszkody we wcześniejszym wystąpieniu z wnioskiem o mianowanie mnie sędzią powiatowym w tej miejscowości.

Również w Sądzie Powiatowym w Katowicach nie „pożyłem” długo, bo rozpoczęły się delegacje do wydziałów cywilnych Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, zarówno do pierwszej, jak i do drugiej instancji, a następnie nominacja na sędziego Sądu Wojewódzkiego w Katowicach. W tym Sądzie orzekałem najpierw w pierwszej instancji w sprawach cywilnych, ostatecznie jednak – w wydziałach cywilnych rewizyjnych. Byłem też na delegacjach w Ministerstwie Sprawiedliwości i w Sądzie Najwyższym. Szkołęm aplikantów. W 1978 r. powołany zostałem na stanowisko pełnomocnika Ministra Sprawiedliwości ds. sądów rodzinnych (w ogromnym wówczas okręgu katowickim była to funkcja wizytatora do spraw rodzinnych i nieletnich), przy zachowaniu orzekania w wydziale cywilnym rewizyjnym. Tak pracowałem do czasu powołania mnie do Sądu Najwyższego w 1990 r.

J.G.: *Pamiętasz jakieś szczególne wydarzenia z okresu pracy w sądach powszechnych?*

B.C.: Może to wydarzenia nie „szczególne”, ale raczej komiczne. Pierwsza sprawa karna, którą rozstrzygałem, dotyczyła kobiety aresztowanej, oskarżonej o znieważenie milicjanta (szamotanina w restauracji, wyzwiska, milicjantowi spadła czapka itd.). Zapadł wyrok uniewinniający i – oczywiście – zwolnienie z aresztu. Dopiero później dowiedziałem się, iż podobno istnieje taki przesąd, że jeżeli w pierwszej rozstrzyganej sprawie karnej sędzia uniewinni oskarżonego, to świadczy, że zapowiada się dobra droga zawodowa dla tego sędziego. Jak widać, rozpocząłem sądenie dobrze (!)...

J.G.: *Cieszę się, że to powiedziałaś. Ja też zacząłem „karierę” od wyroku uniewinniającego. Doskonale pamiętam, „mój” podsądny nazywał się Jagielski ...*

B.C.: ... Mieszkając jeszcze w Krakowie i dojeżdżając do Katowic, jeden raz zdarzyło się, że biegłem do pociągu i zostałem zmoczony „do nitki” na skutek szalejącej burzy. W tym dniu miałem rozprawy karne. Pociąg opóźnił się. Gdy wszedłem do sądu, na korytarzu był tłum ludzi czekających na rozprawę. Nie namyślając się ubrałem togę na mokre ubranie i rozpocząłem rozprawę.

Będąc już sędzią wojewódzkim, w pewien letni dzień około południa wchodziłem do gmachu Sądu Wojewódzkiego w Katowicach i przy wejściu spotkałem sędziego Adama Panka (często zastępował on sędziów w sytuacjach awaryjnych), który wzburzony powiedział do mnie: „Panie Kolego, co się dzieje? Ma pan dzisiaj rozprawy, a ja za pana muszę sądzić!”. Okazało się, że pomyliłem datę rozpraw.

J.G.: *Kto był Twoim mistrzem? Napotkałeś na swojej drodze zawodowej sędziów, prawników, których śmiało możesz określić mianem „wzoru” albo swojego mistrza?*

B.C.: Poruszyłeś trudny i złożony problem „mistrza”, z którym związane jest zagadnienie „autorytetu” i „ucznia”. Nie ma tu miejsca by ten problem rozwinąć od strony teoretycznej. Chcę tylko zauważyć, że mistrzem jest ten, kto rzeczywiście był dla nas autorytetem, kto wiele nas nauczył i jednocześnie swoją osobą świadczył o wadze tego, co robił („promieniował” osobowością). Mistrz przekazuje wyniki swojej wiedzy i przemyśleń oraz tajemnice warsztatu, ale ich nie narzuca.

Trudno mówić o jednym moim mistrzu lub „wzorze”, ja zawsze byłem indywidualistą ...

J.G.: *Trudno temu zaprzeczyć...*

B.C.: ... i wzory postępowania w pracy sądowej oraz wiedzę z tym związaną czerpałem od różnych osób. Z okresu studiów prawniczych pragnę wymienić w szczególności profesorów Władysława Woltera i Jana Gwiazdomorskiego, a z okresu pracy w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach – sędziów Ludwika Reszczyńskiego, Władysława Bobera, Alfreda Gołę, Adama Tyszeckiego, Teofila Poloka, Danutę Trojnar i Krystynę Falkowską. W Sądzie Najwyższym wiele nauczyłem się – szczególnie w pierwszym okresie orzekania – od moich Koleżanek i Kolegów

z Izby Cywilnej, których zachowuję we wdzięcznej pamięci. Spośród nich wspominam z imienia jedynie Stanisława Dmowskiego, który – niestety – już nie żyje. Z wcześniejszego okresu delegacji do Sądu Najwyższego zapamiętałem szczególnie sędziów Janusza Pietrzykowskiego, Zbigniewa Trybalskiego, Jerzego Ignatowicza i Zofię Wasilkowską.

J.G.: *Skąd Twoje umiłowanie do prawa cywilnego?*

B.C.: Wspomniałem, że orzekałem kolejno we wszystkich wydziałach sądu powiatowego oraz w wydziałach cywilnych pierwszej i drugiej instancji w sądzie wojewódzkim. Mając taki przegląd problematyki i postępowania, ostatecznie zdecydowałem się na prawo cywilne. Ono w płaszczyźnie procesowej dawało wówczas szersze możliwości, np. w samodzielnym gromadzeniu materiału dowodowego, a w zakresie prawa materialnego zawierało wiele różnych, ciekawych instytucji prawnych.

J.G.: *Jakie były i są Twoje największe zainteresowania zawodowe? Która dziedzina prawa cywilnego jest Ci najbliższa?*

B.C.: Zawsze czułem się sędzią. Przeszło 10 lat byłem wizytatorem do spraw rodzinnych i nieletnich, co wywarło znaczący wpływ na wybór prawa rodzinnego jako mojego głównego zainteresowania. Lubię tę dziedzinę prawa, bo „przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę” (Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 86). Nie znaczy to, że nie były i nie są mi bliskie inne dziedziny prawa, np. postępowanie cywilne czy zobowiązania.

J.G.: *Pamiętasz jakieś szczególne emocje związane z powołaniem Cię do Sądu Najwyższego? To był przecież rok 1990, rok przełomu.*

B.C.: „Przełom” zapoczątkowany w 1990 r. nie nastąpił – w skali całego kraju – w takim zakresie, jak tego oczekiwaliśmy. W Sądzie Najwyższym przełom ten zaznaczył się w szczególności w zniesieniu kadencyjności i braku jakichkolwiek ingerencji w niezawisłość sędziów. O istnieniu takich ingerencji w tzw. minionym okresie słyszałem od starszych kolegów. Muszę jednak wspomnieć, że przez cały okres mojej pracy jako sędziego nie zdarzyło się, by ktokolwiek bezprawnie usiłował wyrzeć na mnie wpływ w kierunku określonego rozstrzygnięcia sprawy.

Swoją kandydaturę do Sądu Najwyższego zgłosiłem trochę niespodziewanie. Wiosną 1990 r. na zgromadzenie ogólne sędziów Sądu Wojewódzkiego w Katowicach przyjechał z Ministerstwa Sprawiedliwości sędzia Bogusław Nizieński, który m.in. zachęcał do wysuwania kandydatur. Zgromadzenie przegłosowało kandydatury sędziów Jarosławy Majewskiej, Haliny Gordon-Krakowskiej, Marii Tyszel, Mariana Słoniewskiego oraz moją. Nominację otrzymaliśmy wszyscy. Do gmachu Sądu Najwyższego przy ul. Ogrodowej, jako świeżo upieczony sędzia tego Sądu, wchodziłem z drżeniem, mając w pamięci sławnych sędziów, którzy tu orzekali. Myślałem, czy przynajmniej w części im dorównam. Jak poinformowała mnie urocza Pani Renia – Maria Poznańska (Kierownik Sekretariatu Izby Cywilnej), przypadło dla mnie w gabinecie miejsce przy biurku, gdzie kiedyś pracowała sędzia Zofia Wasilkowska.

J.G.: *Siedzieliśmy wiele lat koło siebie, ja zapewne przy biurku jakiegoś mniej znamienitego sędziego. Jak wspominasz służbę w Sądzie Najwyższym, w tym „trudne” 10 lat ze mną w jednym gabinecie?*

B.C.: Wspominam dobrze. Spotkałem tu ludzi kompetentnych i życzliwych, na których pomoc i współpracę zawsze mogłem liczyć. Odnosi się to zarówno do sędziów, jak i pracowników sekretariatów oraz obsługi. Rzeczywiście spędziłem z Tobą i z sędzią Stanisławem Dąbrowskim 10 lat w jednym niedużym gabinecie w gmachu sądów warszawskich, w którym do 2000 r. miał siedzibę Sąd Najwyższy. Nie było to jednak – jak mówisz – „trudne 10 lat”, nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę skromne wymiary tego gabinetu. Obaj moi „współlokatorzy” okazali się bowiem osobami uczynnymi, kulturalnymi, a nawet uroczymi, z którymi można było porozmawiać (i pożartować!) na wiele różnych tematów, a nie tylko o prawie. Tak się złożyło, że od 1990 r. Sąd Najwyższy zaczął się powoli komputeryzować. Ty byłeś już obeznany z pracą na komputerze, a ja byłem „zielony”. Gdy w końcu otrzymaliśmy komputer do gabinetu, to od Ciebie nauczyłem się, jak z niego korzystać. Komputer tak polubiłem, że ciągle na nim „wisiałem”, utrudniając korzystanie z niego i Tobie, i sędziemu S. Dąbrowskiemu. Dziękuję Wam, że z wyrozumiałością traktowaliście to moje upodobanie. W końcu po kilku latach – dzięki Twoim staraniom – otrzymaliśmy do gabinetu drugi komputer. Ale to były dawne czasy, dzisiaj jest zupełnie inaczej...

J.G.: *Przyznam, nasza wyrozumiałość była bezgraniczna.*

B.C.: Jeżeli już mówić o „trudnych 10 latach”, a właściwie o 15 latach, trzeba to odnieść do dużej liczby spraw, które musieliśmy rozstrzygać oraz do trudnych warunków zakwaterowania w Warszawie w pierwszych latach pracy w Sądzie Najwyższym.

J.G.: *Co przyniosło Ci najwięcej satysfakcji? Które podejmowane z Twoim udziałem uchwały lub wyroki najbardziej utkwily Ci w pamięci?*

B.C.: Zawsze lubiłem pracę sędziego, a także szperanie w orzecznictwie i w piśmiennictwie, do czego w Sądzie Najwyższym miałem dogodne warunki. Cieszyłem się także, że mogłem wywierać jakiś wpływ na praktykę stosowania prawa cywilnego i jego wykładnię. Z ostatniego okresu mojej pracy pamiętam szczególnie trzy sprawy, w których byłem sprawozdawcą. W sprawie I CKN 143/03 (OSNC 2004, nr 11, poz. 179), dotyczącej tzw. ustawy „203 zł”, przyjęliśmy możliwość odpowiedzialności odszkodowawczej ustawodawcy za zaniechanie legislacyjne (wadliwą legislację); był to pierwszy tego typu wyrok w polskim sądownictwie. Spotkał się on wprawdzie z częściowo krytyczną wypowiedzią glosatora, a nawet z żartobliwą uwagą jednego z naszych miłych kolegów z Izby Cywilnej, że w wyroku tym więcej jest aksjologii niż prawa, to jednak stał się okazją do rozwoju jurysprudencji, a nawet nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego w zakresie reprezentacji Skarbu Państwa w takich sytuacjach (dodanie § 3 do art. 67, następnie zresztą uchylonego w związku z wejściem w życie ustawy o Prokuraturii Generalnej).

W drugiej sprawie, w której została wydana uchwała całej Izby Cywilnej (III CZP 37/04, OSNC 2005, nr 3, poz. 42), podtrzymująca wcześniejszą zasadę prawną, że ubezwłasnowolnionemu nie przysługuje legitymacja czynna do żądania uchylenia (zmiany rodzaju) ubezwłasnowolnienia, postulowałem potrzebę nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, przyznającej wyraźnie taką legitymację. Przepis taki znalazł się w ostatnim projekcie nowelizacji (druk sejmowy nr 715).

W trzeciej sprawie (III CZP 75/05, OSNC 2006, nr 9, poz. 142) przyjęliśmy w uzasadnieniu uchwały, że utrzymywanie osobistych kontaktów rodzica z dzieckiem nie jest elementem jego władzy rodzicielskiej. Odwrotny pogląd znalazł wyraz – jak się wydaje – w uzasadnieniu późniejszej uchwały składu siedmiu sędziów w sprawie III CZP 98/05 (OSNC 2006, nr 10, poz. 158). Przygotowywana obecnie obszerna

nowela do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przyjęła wyraźnie pogląd wyrażony w „mojej” sprawie.

J.G.: *Odchodziłeś w stan spoczynku z żalem czy z ulgą?*

B.C.: Ani z żalem, ani z ulgą, aczkolwiek było to dla mnie mocne przeżycie, szczególnie wtedy, gdy zamykałem ostatnie w moim życiu posiedzenie w Sądzie Najwyższym oraz przy uroczystym pożegnaniu razem z kolegą sędzią Tadeuszem Domińczykiem. Życie bowiem nie kończy się, lecz ciągle zmienia. Jeżeli już mówić o „żalu” i o „uldze”, to jedynie w tym sensie, że skończyła się jedna z przygód mojego życia, którą lubiłem, oraz że zyskałem trochę czasu, by zająć się innymi zadaniami.

J.G.: *Dużo pisałeś, zwłaszcza w ostatnim okresie, działałeś społecznie.*

B.C.: Twoje określenie: „dużo pisałeś” pachnie przesadą, bo poza moimi „działkami” w komentarzach do trzech kodeksów (k.c., k.r.o. i k.p.c.) napisałem zaledwie kilka artykułów różnej wartości; dwa z nich z ostatniego okresu, trochę z pogranicza prawa i filozofii, ujrzą dopiero światło dzienne. W pewnym okresie angażowałem się w działalność dotyczącą leczenia odwykowego alkoholików i narkomanów oraz w ochronę życia dzieci poczętych.

W jakimś związku z zainteresowaniem problematyką filozoficzną pozostawały ogólnopolskie, interdyscyplinarne konferencje naukowe organizowane przeze mnie w ramach działania Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości (poprzednio Instytutu Badania Prawa Sądowego), którego Ośrodkiem Terenowym przy Sądzie Wojewódzkim w Katowicach kierowałem. Miały one na celu ukazanie antropologicznych i aksjologicznych podstaw prawa na etapie jego tworzenia i stosowania oraz podniesienie kultury prawnej i etycznej pracowników wymiaru sprawiedliwości. Konferencje te poświęcone były następującym tematom: *Współdziałanie sądów rodzinnych z poradnictwem rodzinnym* (1985 r.), *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa* (1991 r.), *Sprawiedliwość, etyka, prawo – dylematy współczesne* (1992 r.), *Wartości – wolność – odpowiedzialność* (1993 r.), *Małżeństwo w prawie świeckim i w prawie kanonicznym* (1994 r.), *Czy potrzebna jest w Polsce zmiana prawa rodzinnego i opiekuńczego?* (1995 r.). Z Konferencji z lat 1985, 1991, 1994 i 1995 ukazały się drukiem materiały pokonferencyjne pod moją redakcją. W konferencjach uczestniczyli zarówno teoretycy (wśród nich wielu wybitnych profesorów), jak i praktycy – w szczególności sędziowie, prokuratorzy, kuratorzy

sądowi, pracownicy zakładów poprawczych, aplikanci. Kiedyś ówczesny rektor Uniwersytetu Śląskiego profesor Maksymilian Pazdan powiedział żartobliwie: „Jak ten Czech to robi, że ma jednocześnie na sali tylu profesorów?” (Konferencje odbywały się w dużych salach wykładowych Uniwersytetu).

J.G.: *Masz jakieś pasje, które realizowałeś w życiu i jeszcze poświęcasz im czas?*

B.C.: Lubiłem i lubię – bo określenie „pasja” to za dużo – filozofię, o czym już wspomniałem, oraz narciarstwo i pszczoły.

Jeśli chodzi o narciarstwo, to nie dorównałem wprawdzie mojemu sławnemu imiennikowi Bronkowi Czechowi, ale „zaliczyłem” na nartach, i to nie jeden raz, główne szlaki narciarskie w Tatrach oraz w Beskidach – Żywieckim i Śląskim.

Zainteresowanie pszczołami (pasiecznictwem) odziedziczyłem po ojcu i bracie. Miałem i mam rodziny pszczele, w różnej ilości w poszczególnych latach. Nie była to jednak nigdy – jak żartobliwie powiedział kiedyś jeden z naszych miłych kolegów – działalność gospodarcza „w większych rozmiarach”, lecz forma rekreacji, dająca miód, który bardzo lubię.

J.G.: *Powiedz coś o swojej rodzinie, o żonie, synu... Jak znosili Twoją nieobecność w domu, gdy – nierzadko tygodniami – przesiadywałeś w Warszawie?*

B.C.: Podejmując pracę w Sądzie Najwyższym przyjąłem dwa założenia: pracuję tylko w Warszawie, w gmachu Sądu, i nie zmieniam miejsca zamieszkania. Konsekwencją tego było, że znaczącą część czasu spędzałem w Warszawie, a rodzina pozostała w Katowicach, gdy jednak wracałem do rodziny, to w ogóle nie zajmowałem się pracą sądową (nie pracowałem „w domu”, jak niektórzy sędziowie). Żona Lidia patrzyła na to wszystko ze zrozumieniem, za co Jej dziękuję, bo swoją postawą umożliwiła mi bezkonfliktowe funkcjonowanie w płaszczyźnie zawodowej i rodzinnej. Podobną postawę zajmował syn Maciej, który przecież nie był już małym dzieckiem, kończył szkołę średnią, później studiował w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, głównie informatykę, podjął pracę i ożenił się. Mam miłą synową Aleksandrę i – jak dotychczas – dwie uroczne wnuczki Miriam oraz Łucję.

Muszę dbać o swoje dobre imię i stwierdzić, że Twoje powiedzenie „tygodniami przesiadywałeś w Warszawie” jest o tyle nieściśle, że z reguły na sobotę i niedzielę

wracałem do rodziny, a organizowanie konferencji, o których wspomniałem, wymagało przebywania w Katowicach. Poza tym musiałem doglądać moje kochane pszczołki, które przecież „mieszkały” i latały w Beskidzie Żywieckim.

J.G.: *Jakie nauki przekazałbyś teraz swym młodszym kolegom, sędziom, którzy powoli zajmują nasze miejsca?*

B.C.: Dawanie „nauk” byłoby czymś niestosownym. Chcę tylko powtórzyć, co nieraz mówiłem, że prawo ma chronić wartości pozytywne oraz wprowadzać ład w życie indywidualne i społeczne, a prawo procesowe powinno służyć jak najpełniejszej realizacji prawa materialnego.

J.G.: *Drogi Bronku, serdecznie dziękuję za te ciekawe wynurzenia. Cieszę się, że udało mi się je od Ciebie uzyskać. W imieniu wszystkich Koleżanek i Kolegów z Izby, wszystkich pracowników, a także w imieniu własnym dziękuję Ci również za prawie 16 lat wspólnej, niełatwej pracy, za poświęcenie i niemal całkowite oddanie sędziowskiemu powołaniu. W historii Sądu Najwyższego – w tym roku obchodzimy właśnie 90 lat jego istnienia w nowożytnym kształcie – jest dla Ciebie poczesne miejsce. W jego dorobku na stałe pozostaną Twoje liczne, pracowicie przygotowywane orzeczenia, często publikowane i glosowane, a w pamięci bliskich – Twój uśmiech, pogoda ducha i ujmująca niepokorność.*

Bronisław Czech, urodzony dnia 26 stycznia 1936 r., absolwent Wydziału Prawa (1962 r.) oraz Wydziału Historyczno-Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (1967 r.). W latach 1962-1964 aplikant sądowy w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. W okresie 1965-1967 asesor sądowy w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, pełniący obowiązki sędziego w Sądach Powiatowych w Mysłowicach i Katowicach. W dniu 22 kwietnia 1967 r. powołany na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Katowicach. W okresie od dnia 1 października 1970 r. do dnia 31 grudnia 1970 r. był delegowany do pełnienia obowiązków starszego radcy w Departamencie Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości, a następnie – od dnia 1 marca 1971 r. – do orzekania w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach. W dniu 6 maja 1971 r. powołany na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego w Katowicach. Od dnia 17 kwietnia 1978 r. był wizytatorem ds. rodzinnych i nieletnich. W okresie od dnia 1 października do dnia 31 grudnia 1978 r. przebywał na delegacji w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego. Z dniem 1 lipca 1990 r. powołany na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Przeszedł w stan spoczynku w dniu 6 stycznia 2006 r.

Szkolił sędziów oraz aplikantów sądowych i arbitrażowych, był członkiem komisji egzaminacyjnej. Przez ponad 15 lat pracował jako wykładowca w Zakładzie Filozofii i Socjologii Wyższej Szkoły Ekonomicznej (Akademii Ekonomicznej) w Katowicach. Był także wieloletnim kierownikiem Terenowego Ośrodka Instytutu Badania Prawa Sądowego w Katowicach.

Odnaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (1981 r.) oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1995 r.), a także innymi odznaczeniami.

Działacz społeczny, organizator kilku poważnych konferencji naukowych na tematy: Współdziałanie sądów rodzinnych z poradnictwem rodzinnym (1985 r.), Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa (1991 r.), Sprawiedliwość, etyka, prawo – dylematy współczesne (1992 r.), Wartości – wolność – odpowiedzialność (1993 r.), Małżeństwo w prawie świeckim i w prawie kanonicznym (1994 r.), Czy potrzebna jest w Polsce zmiana prawa rodzinnego i opiekuńczego? (1995 r.).

Wybitny sędzia, znawca i miłośnik prawa rodzinnego, osoba wielce zasłużona dla wymiaru sprawiedliwości. Współautor komentarzy oraz autor artykułów z dziedziny prawa cywilnego, rodzinnego i ochrony zdrowia. Wypróbowany kolega, wzór pracowitości i poświęcenia służbie sędziowskiej.

INFORMACJE

W dniu 29 marca 2007 r. w Warszawie, w siedzibie Polskiej Akademii Nauk, w Sali Lustrzanej, odbyła się konferencja dotycząca głównych założeń projektu Kodeksu Cywilnego, w której udział wzięli sędziowie Sądu Najwyższego oraz pracownicy naukowcy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. Konferencję otworzył dyrektor INP PAN prof. dr hab. Władysław Czapliński, witając wszystkich zebranych, a szczególnie serdecznie powitał prof. dr Zbigniewa Radwańskiego – Przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, prof. dr hab. Andrzeja Biercia, kierownika zespołu polskiego i europejskiego prawa prywatnego INP PAN, prof. Paula Meijknechta z Uniwersytetu w Utrechcie, konsultanta (1999-2003) Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości oraz Prezesa Sądu Najwyższego prof. dr hab. Tadeusza Erecińskiego. Celem tego spotkania było przedyskutowanie założeń projektu nowego kodeksu cywilnego z przedstawicielami nauki oraz judykatury.

W części merytorycznej zebrani wysłuchali wykładów prof. dr. Zbigniewa Radwańskiego, który przedstawił główne założenia projektu Kodeksu Cywilnego, prof. dr. hab. Jerzego Rajskego, który opisał stan prac nad europejskim kodeksem cywilnym, prof. dr. hab. Tadeusza Smyczyńskiego, wskazującego na potrzebę wprowadzenia do kodeksu cywilnego przepisów prawa rodzinnego, prof. dr. hab. Ewy Łętowskiej, która uzasadniła konieczność włączenia do kodeksu cywilnego problematyki prawa konsumenckiego, sędziego Sądu Najwyższego prof. dr. hab. Mirosława Bączyka, podnoszącego potrzebę wprowadzenia do kodeksu cywilnego rozwiązań cywilistycznych zawartych w ustawach szczególnych, np. w prawie bankowym i ubezpieczeniowym, sędziego Sądu Najwyższego dr. Gerarda Bieńka na temat zagadnień prawa rzeczowego ze szczególnym uwzględnieniem konieczności wypracowania cywilistycznej definicji prawa własności oraz zweryfikowania prawa użytkownika wieczystego i ograniczonych praw rzeczowych, oraz prof. dr. hab. Maksymiliana Pazdana na temat zagadnień prawa spadkowego ze wskazaniem na potrzebę wprowadzenia krajowego rejestru testamentów, zmian w zakresie

dziedziczenia ustawowego, ograniczenia kręgu osób uprawnionych do zachowku, dopuszczenia wspólnego testamentu małżonków i wprowadzenia instytucji substytucji powierniczej.

Wysłuchane z uwagą wykłady wywołały dyskusję, z której można wyłowić dwa stanowiska. Większość dyskutantów opowiedziała się za prowadzeniem prac nad nowym kodeksem cywilnym, obejmującym większość dziedzin prawa, regulowanych obecnie przez przepisy szczególne. Do dyskutantów prezentujących to stanowisko należeli: prof. dr hab. Andrzej Całus, który wskazał na potrzebę odniesienia się do dorobku konwencji UNIDROIT oraz poruszył problematykę wykładni prawa w kontekście obowiązywania dyrektyw europejskich, dr Konrad Osajda, który podkreślił potrzebę odwołania się do pryncypiów i zauważył rozdarcie legislatorów między zasadowością a zupełnością nowego kodeksu cywilnego, prof. dr hab. Adam Zieliński, który postulował konieczność odbycia dyskusji o prawie własności, dziedziczeniu i o doktrynie praw człowieka, Zbigniew Miczek, sędzia sądu rejonowego, asystent sędziego Sądu Najwyższego, który wyraził nadzieję, że nowy kodeks cywilny doprowadzi przede wszystkim do zmiany mentalnej, prof. dr hab. Michał Romanowski, który uzasadnił konieczność włączenia do kodeksu regulacji zawartych obecnie w ustawach szczególnych, tj. w prawie rodzinnym, bankowym, ubezpieczeniowym i konsumenckim, dr Leszek Bosak, który wykazał słabość kodeksu cywilnego z 1964 r. w zakresie prawa rzeczowego i dodał, że w większości państw Unii Europejskiej prowadzone są prace nad nowymi kodeksami cywilnymi, dr Marcin Olechowski, który podzielił pogląd prof. dr. Zbigniewa Radwańskiego, że obecny kodeks cywilny nie przystaje do aktualnych warunków ustrojowych i wskazał na konieczność odbycia dyskusji o zasadach, dr Andrzej Harla, który postulował wprowadzenie wspólnej definicji przedsiębiorcy dla prawa cywilnego i administracyjnego, dr Beata Janiszewska, sędzia sądu rejonowego, asystent sędziego Sądu Najwyższego, która opowiedziała się za ciągłą, bieżącą nowelizacją obecnego kodeksu cywilnego, mającą doprowadzić do uchwalenia nowego kodeksu, a także wskazała na konieczność odbycia dyskusji aksjologicznej w celu wypracowania zasad. Postulat ten zgłosiła również dr Teresa Grzeszak, podnosząc dodatkowo, że należy przemyśleć zagadnienie ochrony dóbr osobistych. Izabela Makowska zauważyła, że prawnicy mają problemy z porozumieniem się ze względu na brak wypracowania jednolitej siatki pojęciowej. Sędzia Sądu Najwyższego Tadeusz

Żyznowski zaproponował przeciwko koncepcji rozróżnienia pojęć własności prywatnej i publicznej, a prof. dr hab. Ewa Łętowska przeciwko włączaniu dyskusji o aksjologii do prac nad nowym kodeksem cywilnym.

Przeciwko nowemu kodeksowi cywilnemu opowiedziała się prof. dr hab. Małgorzata Pyziak-Szafnicka, a prof. dr hab. Elżbieta Holewińska-Łapińska wyraziła swoje stanowisko przeciwko wprowadzeniu do kodeksu cywilnego prawa rodzinnego.

Dyskusję podsumował prof. dr Zbigniew Radwański, wskazując dziedziny prawa cywilnego, nad którymi Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego planuje podjąć prace. Konferencję zakończył prof. dr hab. Andrzej Bierć, dziękując wszystkim uczestnikom za aktywny udział, a wykładowcom za przygotowanie i wygłoszenie wykładów.

E.S.S.

*

W dniu 21 marca 2007 r. w Pałacu Prezydenckim odbyło się wręczenie nominacji sędziowskich. Nominacje odebrali nowo powołani sędziowie Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej: Katarzyna Tyczka-Rote oraz Krzysztof Strzelczyk.

Katarzyna Tyczka-Rote (ur. w 1960 r.) ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu w 1982 r. Po aplikacji zdała egzamin sędziowski w 1984 r. z wynikiem bardzo dobrym. Pracowała w Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Poznaniu, a następnie przeszła do sądownictwa powszechnego. W okresie od dnia 1 października 1989 r. do dnia 5 listopada 1990 r. była sędzią Sądu Rejonowego w Poznaniu, od dnia 6 listopada 1990 r. do dnia 2 listopada 1995 r. sędzią Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, a od dnia 3 listopada 1995 r. sędzią Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

W okresie od stycznia do marca 2004 r. orzekała na delegacji w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego.

Pochodzi z rodziny o tradycjach prawniczych; ojciec Mieczysław Tyczka był profesorem Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1953-1961 był arbitrem i wiceprezesem Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Poznaniu, a w okresie od 1989 do 1994 sędzią i Prezesem Trybunału Konstytucyjnego.

Krzysztof Strzelczyk (ur. w 1957 r.) ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1980 r. W 1984 r. zdał egzamin sędziowski z wynikiem dobrym i po odbyciu asesury został – dnia 29 lipca 1986 r. – sędzią Sądu Rejonowego w Płocku. W latach 1991-1995 r. był sędzią Sądu Wojewódzkiego w Płocku, a od dnia 30 stycznia 1995 r. – sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

W okresie od czerwca do sierpnia 2000 r. oraz od lutego do kwietnia 2006 r. orzekał na delegacji w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego.

W okresie od 2002 r. do 2006 r. był członkiem Krajowej Rady Sądownictwa; najpierw w latach 2002-2004 wiceprzewodniczącym, a następnie od dnia 4 marca 2004 r. do dnia 19 marca 2006 r. Przewodniczącym Rady.

Jest współautorem komentarzy do kodeksu spółek handlowych.

Dane statystyczne – marzec 2007 r.

Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw										Pozostało do rozpoznania
		Pozostało z okresu ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono								
				Razem	Sposób załatwienia						Inny sposób	
					Podjęto uchwałę	Oddalono	Zmieniono	Uchylono w całości bądź częściowo	Uwzględniono skargę	Odmówiono przyjęcia do rozpoznania		
1.	CK	2	1	1	-	-	-	-	-	1	-	2
2.	CSK	371	240	245	-	30	1	36	-	135	43	366
3.	CZP, w tym:	37	17	12	11	-	-	-	-	-	1	42
	- art. 390 k.p.c.	30	16	11	10	-	-	-	-	-	1	35
	- skład 7-miu	7	1	1	1	-	-	-	-	-	-	7
	- pełny skład	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
4.	CZ	71	64	50	-	27	-	17	-	-	6	85
5.	CO, w tym	5	12	8	-	-	-	-	-	-	8	9
	- art. 401 k.p.c.	-	3	1	-	-	-	-	-	-	1	2
	- art. 45, 48 k.p.c.	5	9	7	-	-	-	-	-	-	7	7
6.	CSP	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
7.	CNP	76	77	72	-	2	-	-	-	17	53	81
8.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9.	CN	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
10.	RAZEM	562	411	388	11	59	1	53	-	153	111	585